

Piątek 13. stycznia 1922

Cena za egzemplarz we Lwowie i w całym Kraju 20 Mk.

Prenumerata miesięczna we Lwowie . . . 440 Mk.

Prenumerata miesięczna z przesyłką pocztową 500 Mk.

Prenumerata miesięczna zagranicą . . . 650 Mk.

Adres: „WIEK NOWY”, Lwów, ul. Sokoła I. 4. (13a własny). — Konto pocztowej Kasy Oszcz. Nr. 140.934
Telefon Redakcyi, Administracyi i Drukarni Nr. 13.Popularny dziennik ilustrowany
wychodzi we Lwowie każdego dnia popołudniem.

Oficjalny komunikat o rezultacie wyborów w Wilnie. Przygotowania do otwarcia Sejmu wileńskiego.

Sformułowanie warunków przymierza angio-francuskiego.

LEAFIELD. (Pat.) Radio. „Manchester Guardian” podaje, że warunki przymierza angielsko-francuskiego zostały ostatecznie — sformułowane ze strony angielskiej i zakomunikowane Francji. W ciągu dnia w zoraższego warunki te uzyskały aprobatę ze strony francuskiej.

PARYZ. (Pat.) Havas. Według informacji otrzymanych przez prasę paryską, rokowania w sprawie przymierza francusko-angielskiego postępują w tempie powolnem, ponieważ Anglia pragnie dołączyć do układu gwarancyjnego umowy w sprawie Angory, Marokka, Łodzi podwodnych itd.

LONDYN. (AW) Prasa londyńska przewiduje, że w ostatecznem ustaleniu tekstu franko-angielskiego układu gwarancyjnego —

nastąpi zwłoka, spowodowana faktem, że L. George zamierza w tej sprawie zasięgnąć opinii nie tylko parlamentu angielskiego, ale i zdania dominiów.

W razie sojuszu Belgja przyłączy się do niego.

BRUKSELA. (AW) Teunis oświadczył, że w razie zawarcia sojuszu obronnego francusko-angielskiego, Belgja przyłączy się do sojuszu.

Układ francusko-włoski.

PARYZ. (Pat.) Paryskie dzienniki kładą nacisk na to, aby układ francusko-angielski został uzupełniony analogicznym układem włosko-francuskim, przeznaczonym specjalnie do odegrania roli w tym wypadku, gdyby Niemcy usiłowały połączyć się z Austrią.

Dokoła niemieckich odszkodowań wojennych



Kancierz niemiecki Wirth, który z wielką zęcznością stara się stępić ostrze traktatu wersalskiego w sprawie odszkodowań wojennych, jakie w myśl tego traktatu Niemcy mają zapłacić koalicji, a w pierwszym rzędzie Francji i Belgji.

ile Niemcy zapłacą?

PARYZ. (Pat.) Havas. Dzienniki donoszą z Cannes, że konferencja ustaliła definitywnie sumę, jaką Niemcy mają złożyć w roku 1922 — na 720 milionów marek w złocie.

Litwini w Cannes.

GDANSK. (Pat.) „Danziger Zeitung” donosi z Kowna, że generalny delegat Litwy przy Radzie Ligi Narodów podczas obrad w Cannes ma przedstawić Ligi Narodów stanowisko rządu litewskiego w sprawie wileńskiej. Oprócz tego udaje się do Genewy poseł litewski w Londynie i dwóch członków litewskiego Zgromadzenia narodowego.

Z konferencji w Cannes.

Międzynarodowy gwarancyjny układ Polski.

CANNES. (Pat.) Havas. Układ gwarancyjny, omawiany przez ministrów mocarstw sprzymierzonych odnosi się wyłącznie do sprawy ataku niemieckiego na Francję. Jednakże stan terytoryjny Polski byłby zagwarantowany układem ogólniejszym, zawierającym zobowiązanie wszystkich mocarstw, które układ podpisza, do nieatakowania się wzajemnie.

PARYZ. (Pat.) Havas. Zdaniem korespondenta „Journal” w Cannes, koła francuskie przewidują, że Niemcy mogłyby usiłować zrealizować swe marzenia wojenne nie na zachodzie, lecz na wschodzie i rzuciłyby się wtedy na Polskę. Korespondent zauważa, że Anglia i Francja powinny w tym wypadku być w możności zapobieżenia niebezpieczeństwu i dodaje, że Briand ma nadzieję, iż w tej sprawie zdoła przekonać L. George’a.

KTO

chce się przekonac o bajecznie niskich cenach artykułow jak Zawijanki, Jampery, Szale, Pończochy, Bielizna męska i damska, Kołnierzyki, Krawaty itp. u S. FEDERA, Sykstuska 7. (dom własny) nikt nie przyjdzie do nas i ogadanie — bez przymusu kupna — DARMO dajemy nam dalszy praktyczny upominek każdemu kupującemu.

Uwaga na firmę S. FEDER i Nr. 7 Sykstuska.

Przegląd prasy zagranicznej

Od naszego korespondenta).

Warszawa, 10 stycznia.

Podobnie jak w polityce wewnętrznej zaczęło się jeszcze przed rozpoczęciem prac Sejmu „ruszać”, tak i w polityce zewnętrznej już się wyłaniają przed zagadnieniami, co prawda dosyć mgliście i niejasno, przynajmniej w świetle reflektora, rzucanego na nie z ul. Miodowej względnie Fredry, gdzie niebawem odpowiedziałne stanowisko szefa biura prasowego M. S. Z. objął p. Targowski, ongiś poseł do Denikina.

W Warszawie bawią p. Zamojski, poseł w Paryżu i Sobański, poseł w Brukseli. Ich pobyt związany jest z potrzebą urobienia opinii mocarstw zachodnich tak w szeregu innych spraw, jak zwłaszcza łącznie z wyborami do Sejmu wileńskiego w szczególności. Chodzi tu o bardzo ważne decyzje i koncepcje, z których pewne zarysowały się obecnie w formie odżyła rusofilskich tendencji w obozie t. zw. narodowym. Chodzi o niedrażnienie przyszłej Rosyi i dzisiejszej jej protektorki, Francyi. Co się zaś tyczy Belgii, to w ostatnich czasach uświadomiły się tam pewne prądy dość nieprzychylnie dla Polski, co wymagałoby konferencji z polskimi pełnomocnikami u rządu belgijskiego.

Sejm wileński jwyśle zapewne do Sejmu Polskiego delegację, w sprawie porozumienia się co do formy połączenia Wileńszczyzny z Polską. Można sobie wyobrazić, jak „jednolitą” będzie na ten temat opinia polska! Znowu oczywiście wypłyne dylemat: inkorporacja czy federacja, znowu odżyją piekące swary. Wiadomości z forum międzynarodowego każą przypuszczać, że mocarstwa sprzymierzone i zaprzyjaźnione są raczej za federacją. Na tem stanowisku stoi też i rząd francuski, domagający się dla Wileńszczyzny autonomii. Żydzi z Wileńszczyzny, choć, dla ostrożności, wola nie głosować, w razie wyniku na rzecz Polski złożą oświadczenie z chęcią należenia do Polski. Słusznie zauważył „Temps”, że Żydzi powstrzymują się od głosowania nie ze względów zasadniczych, lecz taktycznych.

P. Calonder przebywa na G. Śląsku i przyjmuje deputacje. Komisya delimitacyjna już swoje prace zakończyła. Objęcie jednak G. Śląska przez Polskę ma nastąpić dopiero po zawarciu umowy gospodarczej z Niemcami, umowy, do której grunt śledzi właśnie obecnie p. Calonder. Na razie toczą się prace nad ratyfikacją granic, które nie zawsze zostały wytyczone dość ściśle.

Miedzy innymi wskutek nieścisłego wytyczenia granicy, Polska narażona jest na utratę kopalni Delbrueck. Zdaje się, że przy stanowisku bardzo poprawnem p. Calondera wszelkie powody do ewentualnych tarć będą usunięte.

Jeśli chodzi dalej o politykę w większym

stylu, zwłaszcza wobec Rosyi, to Min. spraw zagranicznych zrobiło dwa posunięcia wartości dość problematycznej. Zaoferowało arbitraż Polski w sporze rosyjsko - fińskim, która to propozycja na razie pozostała bez odpowiedzi. Powtórnie wobec planu korporacji finansowej postawiliśmy nasi przy rządach mocarstw podjęli usiłowania sprowadzenia rzeczy „na właściwe tory” — jak to się mówi.

Jakie będą te „tory”, na razie przewidzieć trudno. To jedno można skonstatować, że nasz Rząd, czując, zbyt późno co prawda, co się święci, usiłował nawiązać bezpośrednie pertraktacje handlowe z Rosją. Ale co innego są pertraktacje handlowe, a co innego udział w dziele odbudowy (czytaj: eksploatacji) Rosyi! Tu należało zgłosić się zawczasu a nawet Polska jako najbliższa sąsiadka Rosyi, mogła w porozumieniu z wielkim kapitałem obcym próbować sama inicjatywy w tym kierunku. Stało się to, czego obawia się całkiem słusznie nasz Rząd, że „układy, prowadzone na zachodzie, przeszły nad naszyi głowy”. Polska do uczestnictwa w konsorcyum zaproszoną nie została.

Posel francuski w Warszawie p. Panafieu zapewnił w sobotę p. Skirmunta, że, o ile plan tego konsorcyum będzie rzeczywistym, „Francya będzie uważała za konieczny udział Polski i szczególnie liczy na bliskie z nią w tej dziedzinie współpracownictwo”. A więc Polska tylko „przy boku” Francyi w roli trabanta! Ale udział ten Polski przyobiecuje p. Panafieu Polsce dopiero wtedy, gdy to przedsiębiorstwo gigantycznie z jego fazy pierwszej

NOWELA KONKURSOWA „WIEKU NOWEGO”.

Ian Szczesny Płatkowski.

(Godło: „Orion”).

Gwoli dostąpienia odpustu.

Utwór odznaczony drugą nagrodą na pierwszym miejscu.

(Ciąg dalszy).

Choćby wtedy stosunki domowe i gospodarcze wymagały koniecznie jego w gminie obecności, choćby długie niepogody i katastrofy atmosferyczne uszkodziły lub poniszczyły wszelkie obiekty komunikacyjne, tak że z jednego miejsca na drugie dostać się byłoby prawie niemożliwem, choćby niewiem jakie przeszkody stały na zawadzie, on nie zważa na nic i musi podążyć za innymi tam, gdzie się ofiarował pójść.

Nasi znajomi: Szymek i Magda, chodzili więc z swoją kompanią tak, jak i inni. Ino wstali, już spleszyli na dróżki, później pożywali się jakimś plackiem czy ogórkiem, a wciąż gle tylko z sobą, tylko razem.

Ludek, przybyły na odpust, jak fale potężnie wezbranej rzeki, — która wylała szeroko poza brzegi, — zapełnił całą Kalwaryę i wioski pobliskie.

Wszędzie wrzało jak w ulu, kiedy pszczoły zostaną w swych posiadłościach poruszone

a i nocami gwar ten nie wiele ustawał. Dla braku pomieszczenia dla tyle narodu, lud w większej części obozował pod gołym niebem, nie zważając na chłody i zmiany pogody. Po nocach spano na wozach, pod kasztanami, u parkanów, po ogrodach, lasach, a komu się udało dostać jakiś kąt czy to w izbie, czy na strychu lub w stań, jednym słowem pod dachem, ten się uważał za szczęśliwego. W tych warunkach stosunki zdrowotne były tam wprost nie do zniesienia. Wszędzie pełno kału, smrodu i obrzydliwości, a wśród tego patnicy kilka dni żyli, chodzili, spali i jedli. Setki lat dają przybysze mieszkańcom Kalwaryi targować, a dotąd nie postarano się o jakieś dla nich choćby najprymitywniejsze wygody.

Kompania z Wiciórki, dzięki znajomości Kalety z służbą u OO. Bernardynów, dostała się na nocleg na podwórze klasztorne, spali więc w jakiejś budzie o ile się w niej pomieścić mogli. Dziewuchy i kobiety na strychu, mężczyźni zaś koło szopy, pod gwiazdzistym niebem.

Ludzkie mrowisko pełne było szmerów i odgłosów. Do późnej nocy modlono się wśród wzdychań i westchnień niebosożnych.

Noc gwiazdami utkała firmament. Chłodno było. Szymek uraczył swą narzeczoną gorzałką i piwem, bo nie wyspali się należycie przez parę nocy, byli więc mniej odporni na chłody i niewywczaży, a zatem — wedle ich zdania — potrzebowali jakiegoś rozgrzania w żołądku. Gdy się to stało, podążyli za innymi, na spoczynek.

Odprawili spowiedź świętą i pokutę im zadaną i w białych szatach niewinności cha-

dali w tem świętem miejscu, zażywając w całej pełni tych miłych wrażeń, jakie im Kalwaryja podczas odpustu dawała. Po pogrzebie Matki Boskiej niektórzy patnicy już wracali do domu, ale oni postanowili sobie zostać jeszcze na dzień ostatni aby wziąć udział w głównej procesyi. Została z nimi ciotka Hątuśionki i parę dziewczuch i parobków znajomych. Zachwyceni byli, bo cały wieczór oglądali ognie bengalskie jakie puszczano z klasztoru, słuchali różnych muzyk, jakie przygrywały kompanijom, oglądali ludzie aż ze Śląska, z Królestwa, ba i Słowaków z Węgier, bardzo smyślnie ubranych. Stojąc na podwórzu klasztorne — skąpani w blaskach księżyca, obok swej kwatery, nie mogli się jakoś dzisiaj ze sobą nagać i rozstać, bo tyle wrażeń miało jedno drugiemu do opowiadania.

— Magda pódź! bee tego dość na dzisiaj! — ozwał się w końcu głos ciotki Półkiny ze stryszku.

— No dyć ide, ide! — odpowiedziała na to Magda nie kwapiąc się bardzo do odejścia. A ty Szymuś też się już połóż, boś strasznie zmęczony. Czekałże to ci pościele.

Rozwiązała loktuskę, zrobiła ma z niej węzeł pod głowę, przysunęła ku szopie i zapraszała, by się położył.

— Ha! już ci trza bedzie i tak zrobić. Ale ty, Magduś, też już pódzies spać?

— Już ci pódę. Jakoś ci ta? — zapytała po chwili, gdy Szymek leżał na gołej ziemi i zaczął się na podścielisku poprawiać, ziewając głośno.

(C. d. n.).

Jedynie lukratywnej, tj. prywatnej przejdzie w oficjalną (zatem i z udziałem Niemiec) pod egidą Ligi Narodów, co nastąpi dopiero po zwołaniu konferencji z udziałem Niemiec i Rosyi (o Polsce niema mowy!) do Pragi czeskiej. Na razie więc rola Polski w wielkiem przygotowywaniem się dziele jest żadna, a później będzie może adiutantem ekonomicznie wyczerpanej Francyi. M.

Łogorywające ministerjum.

(Korespondencya własna „Wieku N.“).

Poznań, w styczniu.

W jednej z bardzo pięknych, zacisznych, a z wielkim komfortem urządzonych salach Zamku Poznańskiego, zeszli się wczoraj przedstawiciele wszystkich dzienników poznańskich, aby wysłuchać sprawozdania wiceministra b. dzielnicy pruskiej dr. St. Wachowiaka o obecnym stanie prac przygotowujących likwidację tego ministerjum. Jak wiadomo, likwidacya ta miała być przeprowadzoną już z końcem bieżącego roku, ponieważ jednak okazało się, że czas na ten cel wyznaczony jest zbyt mały, Rada ministrów przychyliła się do wniosku ministra dra Wybickiego i przedłużyła agonię ministerjum do końca marca 1922 r.

Pan Wachowiak, człowiek w sile wieku,

jeden z przywódców tutejszej N. (P. R., który jedyny z dotychczasowych wiceministrów pozostał na stanowisku, gdy jego koledzy pp. Janta-Polczyński i Pluciński ustąpili, a dr. Z. Seyda pracuje w komisji górnośląskiej, z wielką pieczołowitością oddaje się smutnej i niewdzięcznej roli współlikwidatora, bacząc pilnie, by spadek po dogorywającym ministerjum w jak najlepszym stanie pozostawić dzielnicy wielkopolskiej.

Z obszernego jego referatu należy przede wszystkim powtórzyć, że jakkolwiek ostateczna likwidacya została odroczone i jakkolwiek ustawa likwidacyjna ma być dopiero sejmowi przedłożoną — odnośny projekt przedstawił już obecny minister dr. Wybicki prez. ministrów — to jednak już poprzednio niektóre gałęzie administracyi przejęły z rąk ministerjum dzielnicowego odnośne ministerya resortowe. I tak został już zlikwidowany departament oświecenia publicznego i w początku z roku przyjęty przez ministerjum wyznań religijnych i oświecenia publ. dalej departament sprawiedli. którego uroczyste przejęcie przez centralę odbyło się w listopadzie. Kolejność — jak wiadomo — dawno już uległo unifikacyi, tak samo poczta i telegraf, obecnie zaś najbliższej jej stoją: departament robót publicznych, wydział wyznań religijnych, archiwum państwowe, urząd statystyczny, departament zdrowia publicznego, departament kultury i sztuki i wydział polityczny.

Najwięcej trudności przedstawiała unifikacya skarbowości i faktycznie będzie ją można przeprowadzić dopiero po upływie szeregu lat,

wprawdzie dr. Michalski kładzie duży nacisk na rychłe ujednolicenie tego właśnie działu administracyi, możliwe to przecież jest jedynie pod względem formalnym, gdyż w istocie swej warunki ekonomiczne życia dzielnicy zawsze jeszcze mają pewną odrębność — to zaś musi wpłynąć na stan i zarząd jej finansów. Warto zaś tu dodać, że dochody, jakie przelała do skarbu ogólnego Wielkopolska za rok ostatni, przedstawiają sumę 15 miliardów marek i przewyższają prelimitowaną sumę półtora raza. Świadczy to dobrze o stanie gospodarczym wielkopolskiej dzielnicy, dowodzi także wydatnego poparcia warstw pracy wszelkiej przez ministerstwo, aby je utrzymać na wysokości, mimo klęsk i kryzysów, świadczy dalej o wielkiej wydajności pracy urzędów dzielnicowych, które prowadzone są ze wskazaną oszczędnością.

I tutaj cyfry mogą powiedzieć dużo: minister Michalski liczy 400 000 urzędników w całej Polsce; Wielkopolska, stanowiąca jedną szóstą całego kraju, ma ich tylko 25 000, licząc w to wszystkie te działy administracyi, które już przeszły pod zarządek centralny. Bez nich zaś opłaca tylko 10 000 ludzi. Cyfry te są tak wymowne, że nie potrzebują komentarzy. — Ujawniają one prawdę, że w pewnych działach pracuje obecnie mniej Polaków, niż pracowało ongi Niemców, którzy przecież pod względem organizacji i umiejętności wyzyskania siły roboczej uchodzili niemal za niedoścignione wzory.

Skoro mowa o skarbowości, należy podnieść, że ministerstwo b. dzielnicy pruskiej na

Gustaw Meyrink.

ALBINOS.

Przełożył Henryk Salz.

(Ciąg dalszy.)

II.

— O wschodzie słońca — brzmią wojenne trąbki.

Korwinus stał pod oknem swej narzeczonej Beatriczy, jasnowłosej siostrzenicy Arjosta i śpiewał sygnał turniejowy z „Roberta dyabla“. Równocześnie przyjaciele jego unisono gwizdali melodyę.

Po chwili rozwarło się okno, a młode dziewczę w białej sukience balowej wyrzało na starożytny dziedziniec, obłany poświatą miesięczną i zapytało z uśmiechem, czy panowie zamierzają dom wziąć szturmem.

— Ah, ty chodzisz na bale — i to bezemnie? — zawołała Korwinus. A myślicie że śpisz już od dawna!

— Widzisz, jak nudzę się bez ciebie? Jeszcze przed północą wróciłam do domu!

— Ale co mają znaczyć te twoje sygnały; czy coś zaszło? — zapytała Beatrice.

— Co zaszło? — mamy do ciebie wiec-elkę prośbę. Czy nie wiesz, gdzie ojciec schował „zapieczetowany list z Pragi“?

Beatrice przyłożyła obie ręce do uszu.

— Zapieczetowany — co takiego?

— Zapieczetowany list z Pragi, — tę relikwię — zawołali całą wrzawą głosów.

— Skoro robicie taki hałas, nie mogę zrozumieć ani słowa, moi panowie — odparła, zamykając okno. Ale poczekajcie, w tej chwili zejść na dół. Tylko znajdę klucz od bramy. Wykradnę się, aby pocziwa gubernantka nie widziała.

Za kilka minut była w bramie.

— Czarująca, zachwycająca w tej białej sukience balowej, w zielonym blasku księżycy — wołali młodzi panowie, cisnąc się ku niej, by ucałować jej rękę.

— W zielonej sukience balowej — w białym blasku księżycy — żartowała Beatrice, dygnawszy zalotnie i broniąc drobnych rączek, które ukryła w ogromnym zarękawku. Potem dokończyła: i między samymi całkiem czarnymi sędziami św. Femy!

Doprawdy, taki czcigodny zakon — to musi być coś całkiem zwaryowanego!

Z ciekawością przypatrywała się ich długim uroczystym szatom, niesamowitym kapu-zom i złotokanym kabalistycznym odznakom.

— Wybiegliśmy tak na łeb, na szyję, że nawet nie mieliśmy czasu przebrać się. Triks — usprawiedliwiał się Korwinus, poprawiając na niej starannie jedwabną koronkową chustkę.

Potem opowiedział jej w kilku słowach historię o relikwii „Zapieczetowanym liście z Pragi“, o szalonym prorocztwie i o wspaniałym figlu, który postanowili urządzić właśnie o północy.

Zamierzają mianowicie udać się do rzeźbiarza Iranaka - Essaka, który jest w swoim rodzaju fenomenem, pracuje tylko w nocy,

gdyż jest albinosem, poza tem jednak zrobił cenny wynalazek: masę gipsową, która na powietrzu natychmiast twardnieje i staje się niezniszczalną jak granit. Otóż ten albinos ma mu teraz na preście zrobić odlew gipsowy z twarzy...

— Maskę tę, wie pani, weźmiemy następnie ze sobą — przerwał Fortunat — potem weźmiemy ów „tajemniczy list“, który Pani zechce nam najaskawiej wyszukać w archiwum i również łaskawie na dół zrzucić.

My go oczywiście natychmiast otworzymy, by przeczytać głupstwa, które są tam napisane i udamy się następnie z nieszczęśliwą młną do łóża.

— Tam nas oczywiście zaraz zapytają, gdzie podział się Korwinus. Wówczas my z głośnym płaczem pokażemy zbeszczeszczoną relikwię i wyznamy, że on ją otworzył, że nagle pojawił się dyabeł wśród siarczanych smrodów, chwycił go za kołnierz i uniósł w przestworze.

Korwinus jednak, który to przewidywał, kazał jeszcze poprzednio na preście sporządzić sobie konterfekt w niezniszczalnym gipsie Iranaka - Essaka — dla bezpieczeństwa! Wszystko to w tym celu, by doprowadzić do absurdu groźne „cudowną przepowiednię“ o całkowitem zniknięciu ze świata kształtów. Biust ten jest teraz tu, a któżkolwiek przypisuje sobie jakąś szczególną moc, czy to który ze starszych panów, czy wszyscy razem, czy który z adeptów, który zakon założyli, może sam Pan Bóg — niechaj wystąpi i zniszczy ten posazek... jeśli potrafią. Zresztą braciшек Korwinus wszystkich serdecznie pozdrawia i najwyżej za dziesięć minut wróci z Hadesu.

(C. d. n.)

posiedzeniu Rady ministrów, w dniu 21 grudnia u. r. udało się wywalczyć pewne pozycje budżetowe, ogromnego dla dzielnicy znaczenia.

Gdy minister dr. Michalski dla całej Polski zdołał obniżyć ogólną sumę kredytów o jedną trzecią dawnej jej wysokości, to minister Wybicki uzyskał zatwierdzenie dla Wielkopolski i Pomorza tych samych cyfr, jakie posiadały one w ostatnim kwartale.

Dzięki uzyskaniu tych kredytów będzie można prowadzić w dalszym ciągu budowę rozpoczętych gmachów uniwersyteckich, dających pracę tysiącom robotników; poważne kredyty zużyte będą na cele złagodzenia kwe styi reemigrantów; czynią się też przygotowania do stworzenia banku, opartego na kapitałach rządowych, któryby finansował przedewszystkiem budownictwo.

Dalszą sprawą, niesłychanie ważną, było utrzymanie ruchu przemysłowego i handlowego dzielnicy, mimo kryzysu drożyznianego, dotyczącego zarówno surowców jak siły roboczych. I ta sprawa została pomyślnie przeprowadzona.

Palącą kwestyą jest w szczególności utrzymanie zakładów wojskowych — tj. zakładów umundurowania, taborowego, wreszcie warsztatów lotniczych w Ławicy pod Poznaniem. Otóż i tutaj inicjatywa ministerium dzielnicowego dała rezultat w stopniu dodatnim, wyrażający się przedewszystkiem w możliwości utrzymania zakładów wojskowych na wysokości dotychczasowej ich sprawności.

Wszystko to, co powtarzam za wiceministrem drem Wachowiakiem, mówi dobrze o pracowitości ministerstwa; następcza przecież duże trudności przy likwidacji, która obciąża musi tak różnorodne pola pracy i wnikać w tyle szczegółów. Dlatego też odroczenie terminu likwidacji okazało się konieczne.

Aby uzmysłowić ogrom pracy, dokonanej przez to ministerium w ostatnim roku, wystarczy przypomnieć, że poza normalną pracą administracyjną przeprowadziło ono znaczną część prac likwidacyjnych. Wystarczy wymienić choćby likwidację Departamentu aprowizacyjny. Poza tem rozpoczęła się zawila praca likwidacyjna różnych urzędów samodzielnych. Kiedy pracę administracyjną w roku 1920, wykonywał minister i 5 podsekretarzy stanu, obocnie cała praca administracyjna i likwidacyjna zarazem spoczywa w ręku ministra, urzędującego przeważnie w Warszawie i 2 wiceministrów. Wiceminister dr. Zygmunt Seyda jednak — jak wspomniałem — pełni obowiązki w delegacji Górnośląskiej i w Poznaniu pozostał tylko wiceminister dr. Wachowiak.

Równocześnie, niezależnie od likwidacji ministerium b. dzielnicy pruskiej przeprowadziło z całą konsekwencją redukcję personelu urzędniczego i zmniejszając stopniowo liczbę urzędników, doprowadziło w listopadzie 1921 roku do 49.47 proc. redukcji.

Z chwilą ostatecznej likwidacji ministerium i jego zwinienia, rozpocznie b. dzielnica pruska nowy okres swej historii. Bogaty materiał faktyczny, jaki zgromadziło min. zostanie uprzyjętniony szerokim kołom przez ujęcie w osobnem dziele, którego naczelną redakcyę powierzono obecnemu dyr. depart. skarbu, drowi Schmidtowi. Będzie to niewątpliwie skarbiec autentycznych wiadomości dla

historii administracji państwowej. Przytem nadmienić warto że jest już obecnie w druku praca o całej gospodarce przymusowej w tej dzielnicy od czasu przejęcia władzy przez administrację polską. Praca ta będzie oparta na cennym materiale jaki zgromadził departament aprowizacyjny i Urząd statystyczny.

Rzecz prosta, że szczegółową likwidację poszczególnych władz i urzędów, których liczba wskutek gospodarki przejściowej powojennej była pokaźna, może przeprowadzić jedynie Komisya Likwidacyjna, którą ustanowi ustawa sejmowa. Ta komisya musi dokończyć rozpoczęte zawile rozliczenia, procesy, kontrole itd., itd. Ministerstwo czyni starania, aby poza tą komisją likwidacyjną, której działalność przewidziana jest na czas przejściowy, utworzyć stałe ciało doradcze przy Radzie Min., któreby przy zmianie ustaw dotyczących b. dz. pruskiej miały możność wyrażenia swej opinii. W chwili oddania reszty Departamentów ustąpi minister i wiceministrowie i komisya likwidacyjna będzie mieć charakter czysto urzędniczy.

Tyle mniej więcej opowiedział nam dr. Wachowiak. (tr.).

Ratujmy dzieci!

Od trzech lat istnieje u nas instytucja bardzo humanitarna, zakrojona na szerszą skalę przez Polsko - amerykański Komitet ratunkowy, mianowicie „Dożywianie dzieci szkolnych“. Założono u nas we wielu szkołach kuchnie, w których gotowano dla biednej dziatwy dotyczącej szkoły posiłek w postaci ryżu fasoli, bułki i kakao.

Początkowo posiłek ten był obfitszy i dla większej ilości dziatwy, ale z czasem stawał się skąpszy; redukowano ilość dziatwy dożywianej, a zwiększano ilość opłaty pobieranej od dziatwy, zostawiając 10 procent bezpłatnych.

Powodem tego było prawdopodobnie wstrzymanie dostawy zapasów pożywienia przez Amerykę, a że Komitet polsko - amerykański musi obecnie troszczyć się o wyżywienie „bezrobotnych“, grozi nam więc lada dzień zamknięcie kuchni dla dziatwy.

Tego roku w niektórych szkołach kuchni tych wcale nie otwierano odsyłając tylko kilkoro dzieci do pobliskich ognisk. W istniejących zaś kuchniach szkolnych zredukowano ilość objadów do takiego minimum, że na poszczególne klasy wypada 3, 5, 7, 11 objadów płatnych, których cena znów wzrosła, np. za styczeń do 232 mar.

W jednej szkole żeńskiej zebrano następujące daty: z obecnych przed południem 538 dzieci jada codziennie obiady 400, a 138 nie jada obiadu zupełnie. W klasach popołudniowych sprawa przedstawia się jeszcze gorzej, bo na 492 ucznie jada obiady tylko 254, bez obiadu jest więc 238 ucznie. Wziąwszy razem, na 1.030 dzieci pozostaje bez gotowanej ciepłej strawy 376 dzieci.

Liczba wprost zastraszająca, przeszło jedna trzecia dziatwy ma za całodzienny posiłek suchy chleb, lub posmarowany marmeladą czy smalcem, a wieczorem dopiero tak zwaną kawę lub gotowane ziemniaki. Czy to wystarcza? Gdyby po wszystkich szkołach o-

besłano taki kwestyonaryusz, niewiele by się różnił od powyższego, z czego wynika, że we Lwowie kilka tysięcy dzieci nie je obiadu. — Ameryka uznawała konieczność ratowania naszej biednej, wygłodzonej, anemicznej i często bardzo nieszczęśliwej dziatwy. Jeśli więc Ameryka szlachetnie pospieszyła z pomocą, czy możemy i my i czy nam wolno patrzeć obojętnie, jak przyszłe pokolenie, cała nadzieja narodu, bohaterskie dzieci nasze mają marnieć i ginąć z głodu i chłodu, lub urość na ludzi chorych i niezdolnych do pracy?

Wśród nas jest przecież wiele ludzi szlachetnych i dobrej woli. Niech więc powstanie wielki Komitet obywatelski, złożony z ludzi wszystkich warstw. Niech prowadzi dalej dzieło, tak pięknie rozpoczęte. Niech zbierze fundusze na to potrzebne; zapasów w kraju jest dość, ręk do pracy ochoczych również wiele. Każdy chętnie choćby najdroższą cegiełką przyczyni się do budowy przyszłości narodowej. Byle sprawy nie odwlekać, do pracy wziąć się natychmiast w myśl zasady: „kto zaraz daje, dwa razy daje“.

Ważne Zgromadzenie Banku Hipotecznego.

(st.). We wtorek, 10 bm. odbyło się nadzwyczajne walne Zgromadzenie akcyonaryusza Banku hipotecznego, głównie dla sprawy powiększenia kapitału akcyjnego tej instytucji. Zagaił prezes Rady Nadzorczej hr. Mycielski, poczem imieniem Rady nadzorczej p. dyrektor Stan. Rybicki wygłosił odpowiedni referat. Przedstawiając w wymownych słowach rozwój i zadania Banku Hipotecznego na tle obecnego położenia ekonomicznego i finansowego Polski, postawił wnioski Rady Nadzorczej na podwyższenie kapitału akcyjnego z 140 milionów marek na 280 mil. marek i na upoważnienie dyrekcyi i rady nadzorczej do przeprowadzenia tego w odpowiednim czasie. Z tem łączyło się przedłożenie, dotyczące zmiany paragrafu 10 statutu, odnoszące się do „kapitału akcyjnego“.

W dyskusyi nad wnioskami, zabrał głos mecenas dr. Parnas, który poparł wnioski, zaznaczając, że wobec obecnej koniunktury walutowej, kapitał dotychczasowy wystarczyć nie może; mówca jest pewien, że jak dotąd udawały się zawsze świetnie omisy Banku Hipot., tak z pewnością i ta zapowiedziana będzie miała powodzenie. Dalej domagał się kreowania nowych filij Banku Hip. w Małopolsce (np. Jasło, Krosno lub Sanok) i w b. Królestwie Polskiem. Wreszcie zwraca dr. P. uwagę dyrekcyi, aby z nową emisją wystąpiła w odpowiedniej chwili i kierowała się w tem konieczną ostrożnością.

Adwokat dr. Roński zwracał uwagę na niebezpieczeństwo zbyt silnego wdarcia się kapitału obcego do Banku, który przecież od roku 1867 opierał się głównie na rdzennym kapitale polskim.

W odpowiedzi zabrał głos, dyr. Bożewicz. Zaznacza że o nowych filiach dyrekcyja myśli poważnie. Przedewszystkiem ma zamiar rozszerzyć swą działalność na Górny Śląsk, nie spuszczając z oka sprawy założenia filij oddziału hip. w b. Królestwie, skoro tylko ko-

dyfikacja prawna na to pozwoli. Uspokaja również dra Rońskiego co do obawy przed wtargnięciem obcego kapitału. Całkowicie zapobiedz temu nie można, lecz ureguluje się tę sprawę jak najpomyślniej przez urządzenie ewentualnej Komisji, — do której zresztą czyni się kroki przygotowawcze) w sposób ostrożny, stopniowy w kilku etapach, jak najwygodniej dla kapitału rodzimego. Dyr. Bożewicz podkreśla dalej pomyślnie wyniki ostatniej emisji oraz dodatnią sytuację akcji Banku Hipot. za granicą, gdzie są one poszukiwane i cieszą się zaufaniem. Pewne wciągnięcie kapitału obcego w nasze interesy handlowe i bankowe może być nawet korzystne, musi być tylko zachowana odpowiednia proporcja do kapitału rodzimego.

Po dyskusji uchwalono jednomyślnie wniosek co do podwyższenia kapitału akcyjnego do 280 milionów marek (będzie milion akcji po 280 marek), co do zmiany odpowiednich punktów statutu i powiększenia liczby członków rady nadzorczej z 12 na 15, przyczem może do niej wchodzić najwyżej 4 członków z pomiędzy obywateli obcych państw zaś 6 członków musi być zamieszkałych we Lwowie.

Podziękowawszy zebranym za udział, zamknął prezes hr. Mycielski około godz. 11.30 w południe Walne Zgromadzenie.

JAN GRZEGORZEWSKI.

Karaimi haliczcy a plebiscyt litewski.

Mylne wiadomości o Karaimach utorowały sobie drogę nawet do podręczników szkolnych, gdzie ich się najczęściej identyfikuje z żydami. Wedle moich dotychczasowych badań mała część ich pochodzi od Samarytaninów hebrajskich, a większość od Polowców i Chazarów, którzy w VIII. wieku przyjęli byli wyznanie karaickie, za czem też przemawia i typ ich fizyczny — urosła-żyłtowski, nierzadko orłoidalny i mowa — narzecze turecko-tatarskie, najbardziej zbliżone zwłaszcza w Małopolsce do języka Polowców, jak go znamy z kodeksu kumanskiego, wiekopiętnego dzieła pierwszego naszego orientalisty — św. Jacka. Wyznają tylko czysty pierwotny mozaizm, odrzucając Talmud i wszelkie komentarze żydowskie, mając własny rytuał, własne nabożeństwo i własne księgi religijne starohebrajskie (obok karaickich), przy których wygłaszaniu posługują się wymową, zbliżoną do tej, którą przyjęła wiedza orientalistyczna w Europie rozrzucony po całym Wschodzie, mając główne siedlisko w Krymie, gdzie w Kozłowie (upatorji) posiadają różne instytucje kulturalne i mają największego zwierzchnika religijnego — chakam — rodzaj biskupa.

Polscy Karaimi, czyli t. zw. Łach-Karaimi (t. j. lechicy) narzeczuwo rozpadają się na dwa odłamy — północny, reprezentowany teraz głównie w Wilnie, Trokach i Poniewieżu, oraz południowy, ześrodkowany przeważnie w Haliczu i Łucku.

Karaimi lechicy daleko czystsza mową polszczyzną, niż żydzi, którą też często posługują się w domu, między sobą obok

języka karaickiego o. Wyższą inteligencję posiadają w osobach jednego majora-audytora wojsk polskich, jednego radcy sądownego i jednego adwokata, a mieli też własnego utalentowanego a przedwcześnie zmarłego przed laty ilkunastu pieśniarza w osobie Zacharjasza Abrahamowicza, którego pełne wdzięku piosenki niektóre drukowałem i w niemieckiej mojej rozprawie („Ein türk-tatarischer Dialekt in Galizien“, druk. w Berychtach ces. akademiji nauk w Wiedniu), i w polskiej tej pracy („Język Łach-Karaitów“ druk. w naszym Roczniku Orientalistycznym). Na średnią ich inteligencję składa się parę nauczycieli polskich, a ogół należy do niższej inteligencji. Analfabetów niema wcale między nimi, jak niema żebraków i ubogich. Każda rodzina posiada własny dom i własny kawałek roli, często z lasem, choć bardzo są zrujnowani przez pożar i wojnę, która nawet nie oszczędziła ich świątyni przy ul. Karaickiej. Wbrew pozorom swoim, którzy się też trudnią handlem wewnętrznym i zewnętrznym ze Wschodem terazniejsi zamieszani są przedewszystkiem w rolnictwie, namiennie przywiązani do roli.

Noszą się po miejsku, dbając o staranność i czystość. Z wyjątkiem paru dawniej ekkomyślnych a teraz jednego bliźniaka i zagrończyka, uprawiającego kolejno to sacherkę handlową, to znów rzemiosło Donżanów małomiasteczkowego, wszyscy są czystych obyczajów, schludni, oszczędni, pracowici i solidni, na których słowie często można polegać. Małżeństwa kojarzą tylko między sobą w sferze karaickiej. Biegły w piśmie świętem po złożeniu egzaminu i otrzymaniu sakry — zwie się rebbi, zaś yświęcony na kapłana — proboszcza — chazanem. Chazana wybiera cały ogół wyznawców gminy miejscowej, a poświęca go miejscowy lub zamiejscowy chazan. Sprawujący dotąd ten urząd chazan — S. Nowachowicz, nie mogąc dalej funkcjonować z powodu niemocy i wieku podeszłego, wyświęca teraz następcę swego w osobie I. Abrahamowicza, bywalca w świecie (kilkaście lat przebywał w Ameryce), zdolnego i energicznego, wybranego już na tą godność przez gminę wyznaniową.

Zainteresowani losem Wileńszczyzny, jako lojalni obywatele Rzeczypospolitej, delegaci gminy tutejszej karaickiej wysłali w jej imieniu w tych dniach następującą odezwę do wyznawców i rodaków swoich północnych:

„Do braci i sióstr naszych Karaimów na północy, a zwłaszcza w Trokach i Wilnie.

„Pragnąc zachować łączność i stosunki braterskie z braćmi i siostrami naszymi w Karaityzmie, z rodakami i współwyznawcami naszymi wołyńskimi w ognisku ich w Łucku i wraz z nimi — z Wami, a następnie wspólnie podzielić czucie kulturalne z Karaimami wschodnimi i południowymi przez główne ich ognisko krymskie w Kozłowie (Upatorji), słaemy Wam pozdrowienie braterskie z prośbą, abyście pamiętali o nas i raczyli solidaryzować się z powyższem pragnieniem naszym.

Przy tej sposobności wyrażamy nadzieję, że przy nadchodzącym plebiscycie w Litwie środkowej głosować będziecie na rzecz praw tego przyłączenia kraju tego do całości Rzeczypospolitej Polskiej, która od wieków nas Karaimów ctaczała i teraz ctacza opieką

BAL PRASY.

Utarło się we Lwowie przekonanie, że Bale prasy, których świetna tradycja sięga już blisko trzydziestu lat, są przedewszystkiem balami t. zw. reprezentacyjnymi. W opinii tej jest nieco słuszności, albowiem istotnie Bale prasy gromadzą zazwyczaj w salach Kasyna i Koła literackiego cały świat twórczy Lwowa, przedstawiciele władz i najważniejszych instytucji, członków misji zagranicznych — słowem wszystkich, którzy korzystają z tej sposobności, aby objawić swoją życzliwość dla prasy i dać wyraz wdzięczności za usługi, przez nią bezinteresownie dla dobra powszechnego świadczone. Ten ogólny udział najwybitniejszych w naszym grodzie osobistości, nadaje Balom prasy specyficzną cechę zabawy nieznaniem wytwornej, pozbawionej jednak wszelkiej sztywności i pretensyjności. Nic dziwnego przeto, że rokrocznie jawią się na nim nie tylko ci, którzy poniekąd uważają to za miły obowiązek, i ci, dla których jest to rzeczą mody czy dobrego tonu — ale także tłumnie ci wszyscy, którzy pragną zabawić się jak najlepiej w eleganckim a dobranym towarzystwie. Dzięki temu właśnie bale te zdobyły sobie w karnawale lwowskim te, zdawna ustaloną sławę, która także i w tym roku — dnia 4-go lutego — zapewni Balowi Prasy niezawodne powodzenie.

macierzyńską — jako wiernych i gorliwych a szczerych obywateli Państwa tego.

My tu zresztą nie przestajemy żywić też wiary w to, że i Litwa kowieńska w interesie ocalenia bytu swego i swej przesławnej narodowości — jako niezależne państwo litewskie — wejdzie w ścisłe przymierze lub unię z Rzeczpospolitą Polską, jak to dawniej bywało i że nareszcie zapanuje miłość i pokój ludziom dobrej woli w tych srodze przez losy doświadczonych krainach.

Halicz, 2 stycznia 1922 r.
(podpisy.)

ZIMA.

Zima... O, nie ta, opiewana w rymie,
Strojna w koronki szronów i w puch biały...
Lecz ta, lecąca w świat w wichrowym dymie
Burz, jak ocean dziki, rozszalała.

Zima — lecz nie ta, co na szybach w oknie
Dla sybarytów, srebrne złudy ścina,
Tylko ta płaczka, co w szaruchach moknie,
Szlochając długo w czelusiach komina.

Nocą, gdy slysze, jak gęsta śnieżycą
O moje ściany bije z mocą gromu,
Wiem, i że wówczas lodowa martwica
Za życiem węszy woło węglów domu.

A czasem zcichnie milcząca i głucha,
Jak śmierć, w skrajach słońca zalega w szer
[świat,

Zabija kwiatów westchnienia i słucha,
Czy jakaś tęsknota na wyraj nie wzlata.

I każdy poryw i szczęście uśmierca,
A mró rozgonne ciche złudom dzwoni —
Tylko spragnione, dumne, ludzkie serca
Wierzą w czar białych kwitnących jabłoni.
Roman Dragan.

Z DNIA.

W obecnych czasach, gdy społeczeństwo nasze bez przeszkód już może pomyśleć nad wyryciem niemi twórczej pracy nad sobą, z naury rzeczy wysuwa się na j dno z miejsc pierwszych sprawa sanacji języka polskiego, który zawiera wie e naleciałości z języków obcych. I istotnie — filozofowie nasi nie próżnują, a akcja, idąca w kierunku oczyszczenia mowy naszej z wyrazów i zwrotów niepołs ch, zaprzęta obecnie ich umysły. Niestety, doszedłszy do pewnej grupy wyrazów — na otali nasi filologowie na trudności nie do przewyciężenia. Chodzi tu mianowicie o słownik kryminalny, a w szczególności o słowa: mord, rabunek, gwałt, fałszerstwo — które są germanizmami pierwszej klasy i poprostu nie dadzą się zastąpić wyrazami rdzennie polskimi.

Skąd pochodzi ten „zstraszaący” brak rdzennych polskich tematów na powyższe wyrazy? Czyżby język nasz do tego stopnia był ubogi, że n e ma dlań innego wyjścia, jak smutna konieczność zapożyczania się u potomków Bismarków, Köpenicków i Eulenburgów? W tym wypadku — tak! Ale właśnie to jest objawem pociesającym, że tak jest w tym wypadku. Dlaczego zaś jest to objawem pociesającym, wyjaśnia L. Stasiak w jednym z pism, mianowicie, że nie dorównaliśmy Niemcom na polu słownictwa... lajdackiego i filologii — szelmowskiej...

I słusznie. Słownictwem tem mogą chlubić się potomkowie Nibelungów i raubritterów, Polsce jednak brak podobnie pięknej przeszłości, dlatego t ż brak w mowie polskiej rdzennych tematów na określenie tych wszystkich krwiożerczych czynności, z jakich zasłynęli przodkowie dzisiejszych Prusaków.

Że naród nasz w swej zamierzchłej przeszłości nie uprawiał wogóle łotrówstw, świadczy o tem także wyraz „łotr”, który również nie jest rożennie polski, zapożyczony został bowiem aż... w Rzymie (latro), gdzie takich przyjemniaczków bezsprzecznie było więcej, niż w spokojnym kraju Lechitów.

Przestańmy zatem smucić się tem pozornem „ubóstwem” naszego języka! „Da liegt der Hund begraben”, moi kochani! — W tem sęk, że nie mamy własnego łotrówsko — szelmowskiego słownika! Sursum corda! Pamiętajmy odtąd, że — wymawiając słowa: „mord”, „rabunek”, „gwałt”, „fałszerstwo” — powinno mieć się na myśli przedewszystkiem ich pochodzenie i źródło istotne: niemieckie mordy, rabunki, gwałty i fałszerstwa, znane nam tak dobrze z historii i — z własnego doświadczenia... Er-es.

Wymordowanie żydów

koło Żółkwi.

Święte szabasowe.

(d) Dnia 3 czerwca 1921 roku w nocy w Zaturach koło Żółkwi nieznani wówczas sprawcy zgładzili ze świata całą rodzinę Wolinerów, a to Pinkasa i Laję oraz troje ich dzieci, poczm pod alili dom, który doszczętnie zgorzał a w z liszczach tegoż znalezione zwłoki Wolinerów. Po tym wypadku komisynie przyjęto, że pożar powstał od zapalonych świec szabasowych, gdyż stało się to w nocy z piątku na sobotę.

Materia go zdr dza.

W kilka dni później dowiedziano się, że Efim Korolczuk, ułan, sprzedał su no i płótno w Lubeli n ejakiemu Andruchowi Kaczmarow, a Marunia Gasio poznała swoją materyę, oddaną Wolinerom j do szycia, gdyż ta utrzymywała się z krawiecz zny. Aresztowany Korolczuk twierdził, że materyały te znalazł na łące przypadkowo pod zas k szenia trawy. Przeprowadzone następnie śledztwo wykazało, że na Wolinerach dokonano mordu rabunkowego, a sekoya zwłok stwierdziła, że oni zostali pomordowani przy użyciu broni palnej, poczem sprawcy dla zatarcia zbrodni dom podpalili.

Mordercy.

Jako mordercy, przy sposobności prowadzenia śledztwa z powodu kradzieży w kantynie, wykryci zostali r dcz ułana Korolczuka, kapral Jan Dziegłewski, starszy ułan Mieczysław Wojciechowski i ułan Józef Rudzki. Przeciw Rudzkiemu toczą się dochodzenia w cywilnym sądzie karnym, gdyż on w międzyczasie został zwolniony ze służby wojskowej.

Przyznanie się.

W tej sprawie w grudniu toczyła się rozprawa przeciw powyż wymienionym. Korolczuk wypierał się czynu, zaś Dziegłewski i Wojciechowski twierdzili, że mordu dokonał Korolczuk a oni obaj byli tylko świadkami i udziału w mordzie nie brali. W drugim dniu rozprawy wreszcie Korolczuk przyznał się do morderstwa i opisał dokładnie cały przebieg tegoż, podając, że towarzyszymi jego b li Dziegłewski, Wojciechowski i Rudzki. Twierdził Korolczuk, że starych Wolinerów zast zelił w rozdrażnieniu, gdyż w wyniku sprzeczki Woliner miał go złapać za gardło, dzieci zaś postrzelał Rudzki na „rozchaz” Wojciechowskiego, aby te „uspokoić”. Wojciechowski i Dziegłewski obstawali przy tem, że Korolczuk tylko wszystkich pomordował, a Rudzki zeznał, że niczego nie pamięta, gdyż wówczas był pijany.

Rozprawa druga.

Odroczona w grudniu rozprawa celem przesłuchania novo powołanych świadków, wczoraj wreszcie zakończyła się. Rozprawie przewodniczył podpułkownik dr. Niemkiewicz, oskarżał prokurator porucznik dr. Schlafenberg, bronił: Korolczuka, kapitan dr. Rolnicki, Dziegłewskiego adwokat dr. Hirsch-

sprung a Wojciechowskiego adwokat dr. Aleksandrowicz.

Kara śmierci.

Po przeprowadzonej rozprawie, trybunał uznał Korolczuka winnym zbrodni morderstwa Wolinerów, zaś Dziegłewskiego i Wojciechowskiego winnymi, że zaniechali przeszkodzić Korolczukowi w zbrodni morderstwa. Za to trybunał zasądził Korolczuka a na karę śmierci przez rozstrzelanie, Dziegłewskiego na karę półtora roku ciężkiego więzienia, zaś Wojciechowskiego na dwa lata takiego samego wężenia.

Korolczuk ogłoszenie wyroku wysłuchał bez najmniejszego wrazenia i z zupełną obojętnością. Obróńca je o kapitan dr. Rolnicki zgłosił zażalenie nieważności, prosząc o przedstawienie Korolczuka do łaski. Natomiast obrońcy Dziegłewskiego i Wojciechowskiego zastrzeżli sobie trzy dni do namysłu.

Z sali sądowej.

Rozprawa o honor karciarza.

Od Maksa Eibla otrzymaliśmy na podstawie paragr. 19 ustawy prasowej następujące sprostowanie:

Nieprawdą jest, jakoby jako znany z różnych afer karcianych, zaskarżył p. Emila W. za obrazę czci. Natomiast prawdą jest, że nie mając z aferami karcianymi nic wspólnego, zostałem w sądzie przez p. Emila W. obrażony za co go zaskarżyłem. Prawdą też jest, że sąd wydał wyrok uwalniający p. W., przeciw któremu wniosłem odwołanie.

Nieprawdą jest, jakoby nie był żadnym kupcem — jak też, że żyję jedynie z gier w karty, a za kilka dni stanę w roli oskarżonego i to za uprawianie gier hazardowych, że w kawiarni „City” przez półtora roku grałem w „nasze wasze”, trzymając sam bank, że obegrałem pewnego żyda, kupca z Rumunii, że obegrałem w hazard p. H. na 60.000 marek, p. G. na 54.000 m. i że nawet ogranego roztwarzy obilem, że zbierano składki, by obegrany przezemnie mógł wyjechać do domu i że obgranego w kawiarni „City” na sześćdziesiąt kilka tysięcy marek na tegoż prośbę, bym mu część z wygranych pieniędzy wrócił, nietylko, że nie dałem mu żadnych pieniędzy, ale nawet uderzyłem go kilka razy po twarzy — natomiast prawdą jest, że jestem od wielu lat kupcem i żyję jedynie i wyłącznie z tego zawodu, że hazardu nigdy nie uprawiałem i nie uprawiam, że więc wszystkie powyższe zarzuty są czczym wymysłem, a oszczerców ścigać będę na drodze karno-sądowej.

Nieprawdą na koniec jest, jakoby przeciw mnie do sądu wpłynęły doniesienia z powodu gier hazardowych. natomiast prawdą jest, że wkrótce odbędzie się rozprawa w tutejszym sądzie na wskutek doniesienia, wniesionego przezemnie właśnie o hazard przeciw kilku osobom, na której — rzecz jasna — wystąpię jedyni ew roli świadka i poszkodowanego.

W sprawie tego ciekawego sprostowania jeszcze raz zabierzemy głos.

Znowu św. Jur.

(d) Grecko - katolicki urząd parafialny św. Jura wobec polskich władz politycznych okazuje bierny opór wskutek wydawanych w tym względzie zarządzeń przez kanonika ks. Kunickiego, zastępcę metropolity Szeptyckiego. Mianowicie urząd parafialny mimo kilkakrotnych wezwań nie chciał wydać odpisów metryk oraz wykazów metrykalnych. Toteż wczoraj w urzędzie tym w św. Jurze zjawili się dr. Michalewicz, radca magistratu, Czarnecki, komisarz magistratu i st. oficyał Skoruś, nadto nadkomisarz policji Kozakiewicz i inspektor rejonowy Jankiewicz.

Gdy powyżsi wymienieni urzędnicy zjawili się w kancelaryi, wikary ks. Baczyński, zaprotestował przeciw mieszaniu się władz do ksiąg metrykalnych, a gdy ci oświadczyli, że mimo protestu księgi zabiorą, ks. Baczyński pobiegł zawołać ks. Kunickiego. Ten demonstracyjnie wszedł w asystencyi innych księży ruskich, przybrał pozę teatralną, położył ręce na księgach i oświadczył, że ksiąg nie wyda, przy czem dodał, że po polsku nie rozumie i nie uznaje władzy polskiej.

Mimo wszystko wydelegowani urzędnicy księgi zabrali. Jednak przy odejściu ich zaszedł jeszcze jeden ciekawy moment. Oto inspektor Jankiewicz, który miał krymską „apkę”, przez nieuwagę wziął w rękę podobną czapkę ks. Kunickiego. Gdy jednak zauważył że ks. Kunicki szuka czapkę, spostrzegł swoją pomyłkę, podał więc ks. Kunickiemu jego czapkę i grzecznie przeprosił go za zamianę. Ten jednak w ordynarny sposób począł wymyślać, wołając „to kradzież”, „to rabunek”, usiłując sprowokować awanturę.

Ponieważ ks. Kunicki dopuścił się obrazy urzędnika policyjnego w urzędowaniu i to wobec więcej osób, przeto odpowiadać za to będzie przed sądem.

Sprawa waluciarzy.

„Samopomoc” i dokument urzędowy.

(d) Z początkiem grudnia zeszłego roku w czasie licznych rewizji w kantorach wymiany i obław na waluciarzy, przeprowadzonych przez nadkom. Brożyńskiego, zrobiono też rewizję w lokalu filii „Samopomocy”, spółki kred. dla handlu, przemysłu i rzemiosła, stow. z ogr. por. w Radziechowie, znajdującem się przy ul. Legionów 33. Policja wówczas zabrała księgi buchalteryjne, złoto monety i precjoza, zatrzymując te w depozycie, jakkolwiek zastępca prawny „Samopomocy” adw. dr. Leon Grüner powoływał się na rozporządzenie Min. skarbu ogłoszone w „Monitorze” 8 lutego 1920 nr. 29, wykazując nieprawne kwestyonowanie.

Obecnie dyrekcyja Okręgu skarbu, we Lwowie zastanowiła dochodzenia przeciw „Samopomocy”, a nadto dyrekcyi tejże doręczyła na stopniując treści pismo:

„L. 19.303/21. W sprawie karnej skarbowej o nieprawidłowy obrót walutami zagranicznymi, rozpoczętej doniesieniem Ekspozytury policyjnej - śledczej we Lwowie orzeka Dyrekcyja okręgu skarbu, jako władza powołana do

APOLLO. Dziś po raz pierwszy Bohater Łodzi Podwodnej

Drama w 6 a. taci sławnej amerykańskiej wytwórni „Transit-Rew-Yu”
Jutro z powodu koncertu tylko do godz. 7:30 wiecz.

1081

prowadzenia śledztwa, że spółka kredytowa dla handlu, przemysłu i rzemiosła „Samopomoc” we Lwowie nie jest winna zarzuczonego jej przekroczenia. Stwierdzono bowiem w biurze Delegata Min. skarbu we Lwowie, że „Samopomoc” prowadzi rejestry dokonanych transakcyi walutami zagranicznymi i dewizami według wzorów ustalonych przez Min. skarbu. Stwierdzono ponadto, że pozycje odnośnych rejestrów sprzedaży zgadzają się z odnośnymi pozycjami przychodu w rejestrach firm przez „Samopomoc” zapodanych. Stwierdzono w końcu, że w aktach Delegatury znajdują się oryginalne rejestry i duplikaty tychże, wobec czego zarządza się równocześnie wydanie do rąk p. Lazara Kahanego, jako dyr. „Samopomocy” zakwestyonowanej gotówki, a to 700 sztuk po 10 rubli, 80 sztuk po 100 rubli i 100 sztuk po 500 rubli oraz zakwestyonowane przez policję kosztowności: dwa srebrne widelce, dwie srebrne łyżeczki, złoty męski łańcuszek z medalionem, pierścionek złoty z brylantami, a to na zasadzie rozporządzenia Ministra skarbu, ogłoszonego w „Monitorze” dnia 8 lutego 1920 nr. 29. Zakwestyonowane przez policję w lokalu „Samopomocy” czystopisy rozporządzeń Delegata Min. skarbu, księgę kasową obcych walut i duplikaty rejestrów zakupna i sprzedaży walut zagranicznych, zwraca się w załączeniu. — Dyrekcyja Okręgu skarbowego. We Lwowie, 20 grudnia 1921 r. — Podpis nieczytelny”.

Ponieważ sprawę „Samopomocy” poruszyliśmy, przeto powyższy przytoczyliśmy akt urzędowy, który sprawę najdokładniej wyświecła.

Pożądana nowość dla modnego świata.

Kultura i smak francuski zaczynają wypierać u nas na wszystkich polach ten szablonowo - kasarniany styl, jakim darzył naszą dzielnicę ten „kochany Wiedeń”.

Lwów usiłował przez długie lata wszelkimi siłami naśladować te wielkie kramnice wiedeńskie, zwane „Domami handlowymi”, które nagromadzeniem jarmarcznych jak największej ilości bez sensu i łodu narzucanych towarów starają się według wyrażenia francuskiego „épater le bourgeois” — zamieć publiczność czyniąc ją niezdolną do jakiegokolwiek ostatecznego sądu.

To też z przyjemnością powita bezwątpienia nasz wytwórny świat kobiecy powstanie małego Wersalu we Lwowie odkryć go można w gmachu Sprecharów, którego zewnętrzne piękno architektoniczne udało się tak szczęśliwie mimo koślawych rozmiarów rozwiązać znanemu architektowi p. Ferdynandowi Kasslerowi.

W tym to gmachu firma Acker i Blank święciła w dniu 10 bm. uroczyste otwarcie i poświęcenie Magazynu strojów damskich. Projektodawca wewnętrznej architektury i dekoracji inżynier Zygmunt Sperber poszedł nową u nas drogą. Z magazynu uczynił młody interieur w stylu

francuskim, gdzie kobieta światowa będzie się czuła jak na miłej wizycie u dobrej przyjaciółki, a tem samem przykry i nudny obowiązek wyboru toalet stanie się miłą rozrywką. Bo czyż można się źle ubrać, gdy można toaletę przymierzyć swobodnie, zdala od niedyskretnych spojrzeń innych klientek w jednej z czterech separaetek, zamaskowanych w rogach pięknej zwierciadlanej salki, w której zwierciadła oddadzą z precyzją każdy szczegół toalety, każdy w niej ruch i pozę?

A nadto właściciele tego magazynu dają pełną rękojmię że znajdą się u nich tylko artykuły jak najlepszego smaku, gdyż p. Acker był długoletnim kierownikiem magazynu Stauberów a kreacje p. Blank są już znane klientkom z ulicy Lindego.

To też nowej firmie rokować można jak najlepsze powodzenie.

Jako sympatyczny objaw zrozumienia obowiązków obywatelskich nowej firmy podnieść należy, że całe urządzenie magazynu powierzono siłom krajowym a to firmie stołarskiej p. Mazurkiewicza i firmie lakierniczej p. Milwina.

Nadesłane.

Lya Mara

w głównej roli. Wielki 6-aktowy dramat pt.

Skazaniec z Cayenny

pomnożył szereg atutów filmowych Kopernika i Marysieńki.

1175

KONC. SZKOŁA TAŃCÓW St. Baranowskiego Kubasiewicz

rozpoczyna z dniem 20/1 wyższy i niższy kurs tańców. Wpisy przyjmują się codziennie od 7—9 wiecz.

1082

Królowa karnawału

będzie wyłącznie ta Pani, która swe bluzy, suknie, wykwintną bieliznę itp. zakupi tylko w Magazynie Nowości dla Pań MÜNZER i FRISCH Lwów, ul. Kilińskiego 1 (naprzeciw Kawiarni Wiedeńskiej)

1148

TYTONI i PAPIEROSY

w drobnej sprzedaży, wszelkich gatunków — poleca INWALIDZKI SKLEP TYTONIOWY Lwów, ulica Batorego 34a. Kupując w tym sklepie, pomagają się inwalidom.

1163

NADESŁANE

TECHNIK-DENTYSTA

poszukuje posady pierwszorzędnej.
Zgłoszenia do Administracji pod „Dentysta”. 1161

Senzacyjna zagadka

wspaniały
dramat kry-
minalny w 5-ciu aktach, słynnej wy-
twórni „Phönix” — wyświetla

Kino „Chimera”.

1126

KINO „LÉW”. Dziś we czwartek 12 b.m.
PREMIERA!

Pierwsza wielka komedia polska w 5-ciu aktach

Janko zwycięzca!

W głównej roli znany artysta-komik Małkowski.
1127

Odbudowa Europy.

CANNES (Pat.) Havas. Rada Najwyższa przyjęła wczoraj następującą uchwałę: Rada Najwyższa uchwala niniejszem utworzenie syndykatu międzynarodowego, oraz związanych z nim syndykatów narodowych w celu podjęcia odbudowy ekonomicznej Europy, oraz zapewnienia współdziałania wszystkich narodów w przywróceniu normalnego dobrobytu. Rada uchwala, aby natychmiast został ukonstytuowany komitet, składający się z 2 przedstawicieli angielskich, 2 francuskich, 1 włoskiego, 1 belgijskiego i 1 japońskiego, uposażonych w pełnomocnictwo niezbędne dla połączenia się do narad z przedstawicielami innych krajów w celu:

- 1) zbadania projektu w szczegółach,
- 2) przedsięwzięcia wszelkich niezbędnych przedwstępnych ankiet,
- 3) przystąpienia do organizacji syndykatu centralnego i syndykatów filjalnych tak, aby operacje tych rozmaitych organów mogły się rozpocząć jak najprędzej,
- 4) złożenia sprawozdania konferencji w Genewie z osiągniętych postępów prac,
- 5) zwracanie się do każdego interesowanego rządu, jak również do konferencji w Genewie z wszelkiego rodzaju propozycjami, które z zdaniem komitetu są zdolne wspomóc już to syndykatom, już to konferencji genueńskiej.

Rządy reprezentowane w Radzie Najwyższej zobowiązują się dostarczyć niezwłocznie sumę 10.000 ft. szterl. w równych częściach, przeznaczając ją na potrzeby komitetu organizacyjnego, jakoteż zobowiązują się okazywać wszelką możliwą pomoc i współdziałanie tak komitetowi organizacyjnemu, jak i syndykatowi, gdy ten zostanie zorganizowany.

Londyn siedzibą konsorcjum odbudowy Europy.

PARYŻ (Pat.) Ministrowie koalicyjni ustalili główne zasady organizacji konsorcjum międzynarodowego dla odbudowy Europy. Wedle propozycji Louchera, ma być utworzone towarzystwo centralne z siedzibą w Londynie, podporządkowane ustawodawstwu angielskiemu z kapitałem zakładowym dwóch milionów funtów szterlingów. Do towarzystwa centralnego dołączyć się mogą analogiczne towarzystwa w krajach zainteresowanych ze swym kapitałem zakładowym we własnej walucie. Taka kombinacja zmniejszy szanse ewentualnych strat w związku ze stanem waluty. Poza tem poszczególnie grupy narodów będą mogły podejmować akcję zbiorową w krajach, w których ich interesy są najbardziej zaangażowane.

Przygotowania do otwarcia Sejmu wileńskiego.

WILNO (AW.) Rozpoczęto roboty przygotowawcze w budynku gdzie obradować będzie Sejm wileński. Równocześnie organizuje się kancelarię sejmową.

Odroczenie obrad nad sprawami gdańskimi.

GDANSK (AW.) Donoszą tu z Genewy że obrady nad sprawami gdańskimi odroczone na kilka dni, ze względu na to, że w. Komisarz Hacking przybędzie do Genewy dopiero we czwartek.

Pierwszy czek po 7 i pół latach przerwy.

MOSKWA. (AW.) Deutscher i Dresdner Bank weszły już w stosunki z rządownym bankiem sowietów. Dnia 6. stycznia wystawiono w Moskwie pierwszy czek na „Deutscher Bank” po 7 i pół latach przerwy.

Griffith prezydentem Irlandji.

DUBLIN. (Pat.) Reuter. Prezydentem daily aeyreanu wybrano Griffita wszystkimi głosami przeciw jednemu.

W nowoutworzonym gabinecie tekę skarbu obejmie Collins, sprawy zagraniczne Duffy, obronę narodową Mulcahy.

WITOS WYJEŻDŻA DO WILNA.

Warszawa. (Pat.) Jak donosi „Kurier warszawski” prezydium PSL. z p. Witosem na czele wyjeżdża zaraz po zwołaniu Sejmu do Wilna celem ustalenia wspólnie z tamtejszymi posłami stronnictwa zasadniczej linii postępowania w sprawie przyłączenia Wileńszczyzny do Polski.

„SCHRONISKO” DLA UCZONYCH.

Warszawa. Ministerium W. R. i O. P. opracowuje projekt schroniska dla uczonych, ustawy emerytalnej dla pracowników naukowych nie zajmujących stanowisk rządowych, oraz ustawy o dodatku do podatków gminnych na cele popierania nauki.

W SPRAWIE UMOWY WŁOSKO-SOWIECKIEJ.

Moskwa. (AW.) Prasa sowiecka nie ukrywa niezadowolenia i rozczarowania z powodu ograniczenia zakresu umowy włosko-sowieckiej. „Izswiestka” piszą w tej sprawie pt.: „Góra urodziła mysz”, że podpisano tylko umowę przedwstępną, gdy na Zachodzie poruszane są już sprawy uznania rządu rosyjskiego „de iure”.

SZEBEKO WYJECHAŁ DO GENEWY.

Warszawa. Ministerstwo wyznań religijnych i oświecenia publicznego spraw zagr. komunikuje: Wobec wagi spraw które będą rozpatrywane na obecnej sesji Rady Ligi Narodów, uchwaliła Rada ministrów wysłać jako drugiego delegata na tę sesję p. Ignacego Szebekę. (P. Szebeko wyjechał dziś do Genewy celem objęcia tego stanowiska i współpracy z p. Askenazym, który jako pierwszy delegat przy Lidze narodów zatrzymuje kierownictwo delegacji polskiej.

Z Komisji sejmowych.

Warszawa. (Pat.) Komisya skarbowo-budżetowa uskuteczniła podział referatów do tyczących ustaw finansowych, wniesionych przez ministra skarbu przed ferjami świątecznymi i przyjęła projekt ustawy o poborze należności ekwiwalentowych w b. dzielnicy austr. na rok 1922.

Komisya konstytucyjna obradowała nad sprawą kompetencji min. spraw wewn., wyznań religijnych i oświecenia publ. Postanowienie wyzn. rel. należący obecnie do min. W. R. i O. P. Dalej omawiano sprawę nadzoru nad prasą, teatrami i kinematografami. Zdecydowano powierzyć kontrolę tę min. spraw. wewn. nie przesadzając jednak prawa min. W. R. i O. P. do współudziału w kontroli nad widowiskami z punktu widzenia sztuki i kultury.

Komisya prawnicza omawiała ustawę o ochronie lokatorów. Obalono zasadę dopuszczalności wolnych umów przy najmie co do lokali.

NADESŁANE.

N. U. Z. A. DZIAŁ DEPUTATOWY WE LWOWIE ZWRACA UWAGĘ

wszystkich Stacji Rozdzielczych dla deputatów urzędniczych na okólnik zawiadamiający, że ostateczny termin poboru całej reszty zaległych deputatów **upływa z dniem 1. lutego 1922 r.** i że późniejsze zgłoszenia nie będą uwzględnione!

1173

Oficjalny komunikat o rezultacie wyborów w Wilnie.

WILNO. (Pat.) Generalny komisariat wyborczy ogłasza następujący komunikat oficjalny o rezultatach wyborów w mieście Wilnie. — Ustalone przez okręgowe komisje wyborcze wyniki wyborów do Sejmu wileńskiego w dniu 8. stycznia b. r. w 9-tym okręgu wyborczym, obejmującym miasto Wilno są następujące:

Oddano głosów 43.489 co stanowi udział w głosowaniu 54 proc. uprawnionych wyborców. Poszczególne listy otrzymały:

Lista Nr. 1. (Związek Dzierżawców mają ków m. Wilna)	—
Lista Nr. 2. (Bezpartyjnego narodowego polskiego komitetu wyborczego)	—
Lista Nr. 3. (Polskiego centralnego komitetu wyborczego)	15
Lista Nr. 4. (Polskiego Związku ludowego — Od odzienie)	—
Lista Nr. 5. (Polskiej partji socjalistycznej Litwy i Białorusi)	2
Lista Nr. 6. (Polskiego demokratycznego komitetu wyborczego w Wilnie)	1
Razem mandatów	18

Rada Ligi Narodów rozprawa obrady.

Genewa. 11. 1. (Pt.) Pierwsze posiedzenie obecnej sesji Rady Ligi narodów zostało otwarte dziś o godz. 15.30 pod przewodnictwem Hymansa. Posiedzenie było publiczne. Sesja obecna potrwa 12—15 dni.

Genewa. 11. 1. (Pat.) Hava Rada Ligi narodów wysłuchiwała sprawozdania sekretarza generalnego Ligi w sprawie pomyślnego przebiegu rokowań niemiecko - polskich co do przejściowego ustroju G. Śląska. Poza tem przyjęła Rada Ligi do wiadomości zmiany, wprowadzone przez drugie zgromadzenie plenarne Ligi w sprawie stosowania blokady.

Wiadomości giełdowe.

Lwów, 11 stycznia 1922.

Akcje handlowe i przemysłowe.

	Wart. nom.	Szac.	Transakcje
Brow. lwow.	500	17000.—	—
Chodorów	140	3750.—	3200—3750
Fabr. kart	140	1500.—	—
„Chmielów” fabr. poro.	1000	3775.—	3875—3825
Fabr. cem. „Portland”			
„Szczakowa”	140	23.—	—
Tow. akc. „Galicja”	490	150000.—	—
Tow. akc. „Gafota”	140	1950.—	—
Tow. akc. „Górka”	140	7200.—	—
„Oikos”, zakł. prz. drz.	1000	5075.—	5175—5125
Ska akc. „Parowozy”	500	1350.—	1400—1375
„Patria” fabr. papier.	1000	4700.—	—
„Pezet”	500	1000.—	—
„Pocisk” Zakł. amunic.	350	875.—	—
„Polski Glob”	500	1125.—	—
„Polska nafta”	500	1700.—	1800—1750
Polskie Tow. handl.	140	650.—	—
Tow. akc. „Rakozawa”	140	300.—	—
Zakł. elektr. „Siersza”	140	1400.—	—
Zakł. gór. „Siersza”	140	7500.—	—
„Tepege”	700	5300.—	—
Tow. akc. Zieleniewski	140	570.—	—
„Żegluga Polska”	140	450.—	—

DEWIZY.

Londyn	11500.—	12000.—	—
Paryż	226.—	236.—	—
Zurych	540.—	580.—	—
Praga	46.—	48.—	—
Wiedeń	—41	—45	—43
Berlin	16.35	17.35	16.90
Nowy Jork	2700.—	2800.—	—
Medjolan	125.—	135.—	—
Bukareszt	19.—	21.—	—

W Zurychu notowano dnia 11-go stycznia dewizy na: Berlin 2.85; Praga 8.35; Warszawa 0.17; Wiedeń 0.—.

NIEOFICJALNA GIEŁDA.

Lwów, 12 stycznia 1922.

Dolary amerykańskie 2800—2820, jedyński i dwójki 2700—2720, dolary kanadyjskie 2500—2525, jedyński i dwójki 2425—2450, marki niemieckie 16.35—16.50, setki 15.50 15.75, drobne 14.50—14.75, leje 20.75—21.75, drobne 19.75—20.75, czeskie korony 45—46—46—, drobne 44—45—, ruble 5-setki 160.00—200.—, setki 250.00—45.—, 25-rublowki 80.00—100.—, franki franc. 2000 do 200.—, funty szterl. 11.500.00—11.800.—, franki szwajcarskie 525—560—, złote: 20-kor. 11.500—11.700, 20-frankówki 11.100 do 11.300, 20-markówki 11.800—12.000, 10-rublowki 14.200—14.400, srebro: korony austriackie 175—185, floreny 450—460, ruble 710—730.

Dziwo i węgiel dla mieszkańców akademickich

Obywatelski czyn Karpackiej Spółki Drzewnej i Przemysłowców górniczych w Dąbrowie.

(P.) Dwa piękne czyny ofiarności obywatelskiej przychodzi nam dzisiaj podać do wiadomości publicznej.

Oto „Karpacka Spółka Drzewna” firma znajdująca się we Lwowie przy ul. Trzeciego Maja 1. 16 ofiarowała Akademickiej Centrali Samopomocy dwa wagony drzewa opałowego dla mieszkańców akademickich.

Równocześnie Rada Zjazdu Przemysłowców górniczych w Dąbrowie przeznaczyła trzy wagony węgla również dla młodzieży akademickiej a mianowicie jeden wagon dla Bratniej Pomocy uniwersyteckiej, jeden dla Wzajemnej Pomocy Medyków a jeden dla Domu Akademickiego im. Mickiewicza.

Ten objaw budzący się wśród sfer przemysłowych zrozumienia dla potrzeb naszej młodzieży akademickiej i ofiarności na ten cel należy powitać z pełnym uznaniem i życzeniem, aby do bry przykład jednych, znalazł jak najliczniejszych naśladowców wśród innych.

Komunikaty.

Granica celna między Polską a Gdańskiem przestała istnieć. W nocy z 10 na 11 bm. przestały obowiązywać w Gdańsku dotychczasowe przepisy taryfowo - celne, a wchodzi w życie natomiast przepisy taryfowe polskie. Temsamem przestała istnieć granica celna pomiędzy Polską a Gdańskiem. Granica gospodarcza istnieje będzie do dnia 1 kwietnia br. (Pat).

Stłumienie powstania Karelji. Według ostatnich wiadomości, powstanie w Karelji zlikwidowano. Przy tłumieniu powstania armia czerwona poniosła ciężkie straty wskutek panujących tam mrozów. (A. W.).

Rokowania austro - węgierskie rozpoczyna się we czwartek w Wiedniu w sprawie Burgenlandu, oraz w sprawie zawarcia austro - węgierskiego układu handlowego. (A. W.).

Okręgowa Dyrekcja poczt i telegrafów we Lwowie komunikuje: W myśl reskryptu Ministerstwa poczt i telegrafów z 5 bm. L. 5/X. oznajmia się, iż na czas trwania układów polsko-niemieckich w sprawie Górnego Śląska, rozpoczetych ponownie 10 stycznia br. dopuszcza się z tym dnem telegramy prasowe za zniżoną opłatą o każdej porze dnia i nocy w obrocie wzajemnym między Polską a Szwajcaryą, lub w tranzycie przez Polskę. (Pat).

Pomoc dla emigrantów z Syberji.

We środę dnia 4 stycznia wieczorem br. odbyła się w Województwie pod przewodnictwem Pana Wojewody Grabowskiego kilkunastogodzinna konferencja, na której zastanawiano się nad sposobami jak najszybszego i jak najskuteczniejszego ułożenia dołu kilkuset emigrantów z Syberji, przebywających od kilku tygodni w barakach tuż. Urzędu emigracyjnego na Janowskim i nad zarządzeniami, mającymi na celu poprawę pozostawiających obecnie dużo do życzenia stosunków sanitarnych w barakach.

Obok reprezentantów Wojewódzkich Wydziałów pracy i opieki społecznej, zdrowia publicznego, okręgowej Dyrekcji robót publicznych i Wydziału samorządowego wzięli udział w konferencji reprezentanci Prezydium miasta, wojskownicy, Fizykału miejskiego, Ekspozytury nadzwyczajnego Komisaryatu dla zwalczania epidemji i Ekspozytury Urzędu emigracyjnego, oraz przewodnicząca Sekcji opieki nad uchodźcami K. B. K. p. Aleksandrowiczówna, zajmująca się gorliwie Sybirakami.

Po ożywionej dyskusji, w której zabierali głos wszyscy obecni ustalono zgodnie plan dalszego postępowania, dający gwarancję, że położenie Sybiraków już w najbliższych dniach ulegnie stanowczej zmianie na lepsze. Dzięki bowiem stanowisku władz wojskowych, a w szczególności Pana Generała Jędrzejewskiego, odzyskała się od wojskowności szpital w koszarach przy ul. Arciszewskiego, w którym znajdą pomieszczenie i należyta opiekę chorzy emigranci. W barakach zaś samych postanowiono wykonać bezwzględnie szereg adaptacji, które zapewnią emigrantom o wiele znośniejszy w nich pobyt i higieniczniejsze warunki.

Zainicjowana przez Województwo, K. B. K. i Zjednoczenie Ziemiaków akcja dostarczenia emigrantom pracy na roli, której oni jako rolnicy, natarczywie się domagają, rozwija się pomyślnie tak że można się spodziewać, iż jeszcze w ciągu bieżącego miesiąca znaczniejsza ich część zostanie rozmieszczona po dworach, gdzie uzyska nie tylko pracę i zarobek, ale być może nawet ziemię na własność.



Kronika bieżąca.

Z Teatru Wielkiego.

We czwartek dnia 12. stycznia o godz. 7.30 „Hieroglify“, dramat w 3 aktach, Kazimierza Tomasza Słomskiego (premiera).

Repertuar Teatru Nowości.

We czwartek dnia 12. stycznia o godz. 7.30 „Dookoła miłości“, operetka w 3 aktach — O. Straussa (wznowienie).

Repertuar Teatru Małego.

We czwartek dnia 12. stycznia o godz. 7.30 „Zakochani“, komedia w 3 aktach.

Repertuar teatru „Bagateli“.

1) Dział koncertowy z udziałem pp. N. Kirjanowej, P. Noskowskiej, I. Hańnickiej; pp. Rentgena, koncertmistrza Wolskiego, Kamińskiego, A. Fortunatowa i innych.

2) „Gdzie spodnie“, wesela farsa w 1 akcie.
3) „Syn na poczekaniu“ operetka w 1 akcie.
4) „2^a balet w 1 akcie z udziałem pp. Kirjanowej, Fortunato i Wolskiego.

Teatr lit. art. „UL“.

Program od 2 stycznia 1922:

1) Część koncertowa; pp. Bronowski, Beroński, Michałowski, Mirski, Saraczyńska, Sławski, Zamorska i inni.

2) Prof. Balański z partnerką.
3) Szopka: rewja aktualna z prologiem p. W. Raorta.

OSOBA stara, chora, inteligentna, bez ubrania i kawałka chleba, błaga serc litościwych o pomoc. Wanda Milerowicz, ul. św. Antoniego 1. 7, suterenu. (x)

„Ecole de Danse“ — Szkoła tańców modnych pod dyktando St. Niemczynowskiego, rozpoczyna kursa tańców salonowych zwykłych i modnych jak: Boston, Foxtrot, (Shimmy), One-step, Tango itp. według najnowszych wzorów za granicznych. Dla tańczących godziny perfekcyj. Dobór towarzyski ściśle przestrzegany. Wpisy: plac Akademicki 3; I. p. godz. 5—7. Do współpracy udało się dyktando pozyskać prof. Balańskiego. 1050

Dyrekcja Teatru Wielkiego donosi, że wszystkie przedstawienia „Tannhäusera“ wyjątkowo rozpoczynają się będą o godz. 7 wieczorem. Z chwilą rozpoczęcia poszczególnych aktów drzwi na widownię będą bezwarunkowo zamknięte.

† Wiktoria Polczarska zmarła we Lwowie w 78 r. ż. okrywając żalobą rodziny synów Henryka, Władysława i Franciszka.

Dzisiejszy rant s undertek w salach Kasyna Miejskiego zapowiada się znakomicie. Cały Lwów obiecuje sobie, że spotka się na tym, najgłuszym z wieczorów karnawałowych, na którym światłość i doborowość programu będzie pła o lepsze z mrokiem nieszczęść. Bo oto, po rzuciwszy na chwilę uczone księgi i poważną ciężką seminariów, zajął się studentki lwowskie całym blaskiem swej młodości, wdzięku i towarzyskich zalet. Sekundować im będzie dziarsko Akademicka „płód brzydka“, co nie tylko wroga pięć unie doskonałe, ale i tańczące do białego rana. Pomyślano nadto o znakomitym bufecie; zaś od stroju balowego otrzymano dyspensę, wolno przyjąć i w wieczorowym.

Wspaniała atrakcja wieczoru będzie boski piewak Popow i p. Niewczykówna.

Któż więc śmie wątpić, że napływ młodzieży męskiej i znaczny mam z córkami będzie dzisiaj tak wielki, iż zachodzi obawa utworzenia się „ogonków“ przed gmachem Kasyna. Komitet po myślał jednak, aby i temu zaradzić.

Czyż zresztą dziwić się można popularności dzisiejszego rautu. Wszak na rautach akademickich Amor strzela gęsto, a małżeństw kojarzy się bez liku.

Odczyt. Dnia 17 bin. tj. we wtorek odbędzie się w sali ratuszowej o godz. 6 wieczorem, urządzony staraniem Ligi Katolickiej odczyt prof. Uniw. Dra Franciszka Groera pt. „Medyum i spirytyzm“.

Z powodu notaki pt. „Wymieście śmiecie przed progiem“, wydrukowanej w nr. 6067 naszego pisma, Referat Prasowy Gł. Kom. P. P. przesyła nam następujące wyjaśnienie:

Zakup koni dla policji krajowej w początku roku 1921 przeprowadzał samodzielnie w tym zakresie działający komendant P. P. terenów przy frontowych i etapowych, insp. Zbrozek, który powierzył dokonanie zakupu komisji odbiorczej pod przewodnictwem komisarza P. P. Respondka

Napad. Onegdaj byli lokatorowie kamienicy przy ul. Kaspra Boczkowskiego 1. 15 świadkami wielkiej awantury. Zamieszkały tam lokator Stanisław Cyptor w towarzystwie Aleksandra Jarumulaka i kilku innych towarzyszy napadli zupełnie bez powodu na zamieszkałą tam p. K. N. osobę chorą i starą i po gwałtownym wyważeniu drzwi wchodowych wtargnęli do mieszkania celem pobicia tejże. Tylko dzięki interwencji kilku sąsiadów a w szczególności żołnierza policyjnego nr. 60, będącego przypadkiem w kamienicy zawiądzęcej należy, że wypadek ten zakończył się jedynie na tem. Należy się spodziewać, że sprawa ta znajdzie swój epilog w sądzie karnym.

Energiczna właścicielka kamienicy. „Używanie sobie“ na lokatorach stało się teraz jednym z najmilszych zajęć pewnych kół kamieniczników.

Oto znów jeden przykład: Do p. Anieli Cz. właścicielki domu przy ul. Niemcewicza 46, zgłosił się onegdaj w zastępstwie chorej matki, jej syn oficer, porucznik (przybyły służbowo do Lwowa), pragnąc uregulować sprawę czynszu. Miano wicie gospodyni wykazała matce owego oficera, a swej lokatorce, na kartce wysokość czynszu z wszystkimi nowymi dodatkami; ponieważ zaś te wydawały się lokatorce za wysokie, sprawdziła przez syna w Ochronie lokatorów istotny stan rzeczy, a syn przybywszy do pani Cz., zwrócił jej uwagę na nieformalność pewnych punktów. Wówczas gospodyni poczęła krzyczeć i wywijać pięściami, wołając, aby partya się wyprowadziła. Nadto córka pani Cz. Stefania — uczennica, wmieszała się do rozmowy, indagując porucznika, lecz ten odpowiedział, że z nią nie mówi i zwrócił się napowrót do gospodyni — oświadczając jej żądany czynsz, oświadczając zarazem, że czeka, co będzie na drugi miesiąc. Na te słowa zerwała się gospodyni, krzycząc i otworzywszy drzwi, wołała do oficera: Proszę się wynosić. Córka zaś oświadczyła porucznikowi, że owa nieformalna nadwyżka, którą lokatorka kwestyonuje, może mu dać na papierosy, (w ten sposób przyznano więc owa „nieformalność“!). Przyjęty w ten sposób oficer, wycofał się z placu boju, głęboko dotknięty i zawstydzony, gdyż cała ta scena odgrywała się w obecności dwóch obcych pań. Pani Cz. należy podobno do osób bardzo wojowniczych wobec lokatorów; niedawno jedną z lokatorek, która nie mogła uiścić całego czynszu, w żywej rozmowie chciała pobić polanem.

Ów oficer, którego p. Cz. (z rodziną) przyjęła tak „serdecznie“, postanowił również

przedstawić całą sprawę Prokuratury wojskowej do dalszego postępowania.

(rs) Bal właścicieli cukierki pod protektorem Prezydentostwa Neumannów i Pp. A. Bieńczyckich odbędzie się dnia 14 stycznia br. w salach Strzelnicy Miejskiej przy ul. Kurkowej. Mnóstwo atrakcji gwarantuje wspaniałe udanie się balu. Wyliczymy tylko narazie: kotylion cukierkowy i kwiatowy, a przede wszystkim doskonały bufet we własnym zarządzie. Muzyka wojskowa. Początek o godz. 9 wieczór. Czysty dochód uzyskany ze sprzedaży biletów, wpłynie do kasy funduszu wdów i sierot po właścicielach cukierki.

Zebrań w sprawie ujednolicenia akcji pomocy dla obrońców Lwowa — w myśl opinii zebrania wstępnego z 21 grudnia 1921 oraz uchwały Rady Zawiadowczej Związku Obrońców Lwowa — odbędzie się w piątek 13 stycznia br. o godz. 7 wiecz. w wielkiej sali Małopolskiego Tow. Rolniczego przy ul. Mickiewicza 1. 36 I. p. na prawo. Rada Zawiadowcza Zw. Obr. Lwowa prosi wszystkie instytucje, komitety itp. zajmujące się specjalnie lub ubocznie akcją pomocy dla obrońców Lwowa, o przysłanie swych przed stawicieli na to zebranie.

Z Sokoła H. Wspólny Oplątek dla Członków Towarzystwa i tychże rodzin odbędzie się w niedzielę dnia 15 b. m. o godzinie 12 w południe. Zgłoszenia na listę uczestników przyjmuje Sekretariat Towarzystwa codziennie w godzinach wieczornych.

Uroczystość wspólnego opłatka urządziło w niedzielę 8 b. m. Stowarz. SKAŁA. Do licznie zebranych członków i ich rodzin przemówił prezes radca p. Włodzimierz, wspominając, że dzień dzisiejszy jest dniem radości, bo dziś rozstrzygają się losy przynależności miasta Wilna, które obchodzi dziś dzień zwycięstwa, okupionego nie krwią, lecz wolą ludu — wyborami do Sejmu. Przemawiali następnie p. hr. Czesomska, dyrektor Skały p. Madura, radny p. Florsch i Litwin. W końcu zebrano dla dzieci Sybiraków, umieszczonych w baraku Janowskim kwotę 1800 Mk., które złożono w naszej redakcji.

O pracę dla zdemobilizowanych oficerów. W porozumieniu z ministerstwem Spraw wojskowych oraz Pracy i opieki społecznej, powstał Oddział pomocy dla zdemobilizowanych oficerów. Ekspozytury mieszczą się we wszystkich większych miastach polskich i tam zgłaszać winni zarówno oficerowie poszukujący pracy zarobkowej, jakoteż pracodawcy. Społeczeństwo polskie, które swoim obrońcom okazywała w chwilach dla Ojczyzny naszej groźnych tyle sympatii i względów, powinno teraz dać im pracę zarobkową i uwzględnić zawsze przy nadawaniu posad kandydaturę zdemobilizowanego oficera.

(p) Paskarze mieszkaniowi zrzucają się z umów. Od p. Andrzeja Kociuby otrzymujemy pismo z prośbą o publiczne napietnowanie niedotrzymania umowy w sprawie podnajmu mieszkania, który to podnajem jak z poniższego wynika można nadto skwalifikować jako najczystszy pasek mieszkaniowy.

P. Kociuba podjął 20 grudnia 1921 od p. Konstancji Krasuskiej, zamieszkałej przy ulicy Szeptyckich 1. 14, pokój i kuchnię, płacić jej tytułem czynszu za trzy miesiące 21 TYSIĘCY Mk., zaś tytułem KAUCYI (?) również 21 tysięcy Mk. czyli razem 42 tysiące Mk. Przy wynajmie p. Krasuska oświadczyła, że ma umowę z właścicielem kamienicy do października r. b., a że po upływie tego czasu wyjedna u gospodarza pozostawienie p. Kociuby w całym mieszkaniu złożonym z 2 pokoi i kuchni. Nadto obo wiązała się pani K. zaraz po wynajmie mieszkania wyjechać ze Lwowa na czas nieograniczony zostawiając p. Kociubie do wolnej dyspozycji mieszkanie. Pani K. oddała też zaraz podnajemcy dwa klucze z tem, że wróciwszy za kilka mie-

sięcy będzie miała klucz osobny, aby lokatora nie krepować.

Aliści p. Kociuba natychmiast po sprowadzeniu, dowiedział się od gospodarza kamienicy, że p. Kr. wcale z nim na rzecz swego podnajemcy żadnej umowy nie zawarła a nadto po 10 dniach p. Kr. zwróciła mu wbrew jego woli 42 tys. Mk. I zażądała, aby natychmiast mieszkanie opuścił. Dnia 8-go b. m. zjawiła się p. Krasuska w towarzystwie jakiegoś pana, który przedstawił się jako dr. Stanisław Kurkowski i polecił p. Kr. zmienić klucze w mieszkaniu, by uniemożliwić p. Kociubie pozostawanie w nim.

P. Kociuba opierając się na ugódzie z panią Krasuską oświadcza, że mieszkanie nie opuści, przestrzega p. dr. Kurkowskiego przed zachęcaniem p. Kr. do nielegalnych czynów pod groźbą zaskarżenia go do Izby adwokackiej a p. Krasuską wraz z jej doradcą prawnym odsyła na drogę prawa, obowiązującego w Rzeczypospolitej Polskiej.

(d) Specjalista. Wczoraj wozem tramwajowym KD jechał Joel Zweig, kupiec z Kopyczyńca. W czasie jazdy jakiś specjalista-kieszonkowiec przeciął mu brzytwą tylną kieszeń w spodniach i zabrał portfel. Pieniądzy w nim jednak nie było, tylko osobiste dokumenta.

(d) Wypadki brukowe. Na nieposypanych piaskiem chodnikach wczoraj upadli: Karolina Kordesz, łamiąc rękę i Antoni Marciniszyn, łamiąc nogę.

(d) Wypadek w kawiarni. Wczoraj w nocy w kawiarni „City” przy ul. Legionów apopleksją został tknięty Józef Zellermeier, kupiec z Czerńowiec. Po udzieleniu mu pierwszej pomocy przez dra Celewiczę, pogotowie stacyi ratunkowej przewiozło go do szpitala powszechnego w bardzo groźnym stanie życia. Opowiadano, że przyczyna ataku miała być niepomysłna dla niego wiadomość z giełdy.

(d) Kradzież bielizny. Na szkodę Dawida Dy ma ze strychu realności przy ulicy Ossolińskich 1. 15 skradziono bieliznę, wartości 600 tysięcy marek. W sprawie tej aresztowano służącą poszkodowanego.

(d) Zaczadzenie. Robotnik Jędrzej Gałacz, zamieszkały na Pohulance 1. 9, minionej nocy uległ zaczadzeniu wskutek przedwczesnego zatkania pieca. Gałacza nieprzytomnego przewieziono do szpitala powszechnego.

(d) Kradzieże w tramwajach. Annie Rissdorfer, nauczycielce z Oleska, w tramwaju KD skradziono z torebki ręcznej 12 tysięcy marek. — Salomonowi Weintraubowi z Jarosławia, w tramwaju KD skradziono portfel, zawierający 97 tysięcy marek, czek na 100 koron austriackich i fakturę z młyna Aksebrada. — Jakóbowi Gutmanowi, zamieszkałemu przy ul. Śnieżnej 1. 7, skradziono portfel, zawierający 2140 marek i 950 koron austriackich stemplowanych. — Annie Wilkenfeld, mieszkającej ul. Gródecka 52, w tramwaju LD skradziono z torebki paszport i 1130 mk.

(d) Zguby. Emma Tauszyńska, wdowa po majorze, ul. Dąbrowskiego 1. 8, zgubiła w katedrze torebkę ręczną, zawierającą 5 tysięcy marek i drobiazgi. — Anna Sawczyńska, urzędniczka bankowa, zamieszkała przy ul. Mochnackiego 1. 36, zgubiła w śródmieściu złoty zegarek damski „Remontoir”, wartości 50 tysięcy marek. — Moses Katz, ekspedytor, przy ul. Słodowej 1. 4, zgubił portfel z dokumentami. — Adela Brücknerówna, słuchaczka medycyny, mieszkająca przy ul. Panieńskiej 1. 27, zgubiła swój indeks uniwersytecki. — Eugenia Lewicka, zamieszkała przy ul. Kalczej 1. 6, zgubiła kopertę zawierającą 8 tysięcy marek. — Markus Abraham Komarowski, nauczyciel, mieszkający w pasażu Hausmana 7, zgubił portfel z kwotą 14 tysięcy marek i dokumentami.

(d) Wypadek. Podczas staczania beczek do piwnicy restauratora Riedlera w Zniesieniu 116, jeden z robotników złamał lewą nogę. Pogotowie stacyi ratunkowej odwiozło go do szpitala.

(d) Nieproszony gość nocny. Salomon Nachwächter, kupiec, przy ul. Sykstuskiej 1. 10, — otwierając rano swój sklep, spostrzegł, że do jego szafki wystawowej w nocy, zagotcił jakiś złodziej. Zabrał on z niej szuflkę materii popielatej, wartości 20 tysięcy marek.

(d) Pomysłowy oszust. Moses Katz, inwalida, posiadający kiosk przy ul. Kazimierzowskiej, dał 12 tysięcy marek niejakiemu Ludwikowi Rotterowi na kupno 15 kgr. cukru i maki. Rotter poszedł rzekomo po ten towar z bratem Katza, zaprowadził go do kamienicy przy ul. Słonecznej 1. 12 i kazał mu czekać pod drzwiami na drugim piętrze. Sam zaś wszedł do środka, a wyszedłszy przez kuchnię, uciekł. Właścicielka mieszkania tego oświadczyła, że Rotter prosił ją, aby go wypuściła drugimi drzwiami, nie wiedząc wcale, o co rozchodzi się.

(d) Kradzież w tramwaju. Wozem tramwajowym K—D, jechał wczoraj Aleksander Kilański, zamieszkały przy ul. Łyczakowskiej 20. W czasie jazdy skradziono mu portfel, zawierający 32 tysiące marek i 10 dolarów.

(d) Uciełka umysłowo-chorej. W lwowskim szpitalu powszechnym przebywała w leczeniu umysłowo-chora Olga Hordyszyńska, rodem z Mikuliniec, rzekomo nauczycielka. Wczoraj ona uciekła ze szpitalu w niewiadomym kierunku.

(d) Napad na piekarnię. Onegdaj donieśliśmy na podstawie aktu policyjnego, że niejaki Leizor Gutwirth napadł w piątek wieczór na piekarnię Hermana Grubera przy ul. Furmańskiej 1. 5 — i z towarzyszącymi ją zdemolował. Po przeprowadzonym śledztwie policyjnym okazało się, że p. Leizor Gutwirth udziału w tym napadzie nie brał i co do niego Gruber swoje doniesienie cofnął, a nawet już dalej nie żąda ścigania napastników, rzekając się poszukiwania należnego mu odszkodowania. Wreszcie dodać należy, że p. Gutwirth, jako ułomny, wogóle nie mógł brać udziału w awanturze, jaka była w piekarni Grubera.

(d) Czyż pies? Do Zygmunta Bendla, kupca, zamieszkałego przy ul. Jakóba Hermana 1. 6 — zabłąkał się pies maści żółtej bez kagańca. Jest on tam do odebrania.

SKAZANIE Z CAYENNY. Ten dramat filmowy wyświetlany obecnie w Marysieńce i Koperniku posiada nadzwyczajne walory artystyczne. Temat sensacyjny ujęty w formę wytworną daje w wyniku widowisko pełne emocji, a przytem na wskroś estetyczne. Przyczynie się do tego w znacznej mierze doskonała gra artystów z Lya Marą na czele na czele, której wdzięk jest niezrównany. Akcja oparta jest o zagadkowe morderstwo pewnej tancerki. Zabił ją jej mąż zbiegły skazaniec z Cayenny; który zdołał wypłynąć jako margrabla, bywający w pierwszorzędnym salonach. Zatrącił on zresztą ślady tej nowej zbrodni i podejrzenie padło na młodego hrabiego, który był kochankiem tancerki. Dzięki sprytowi i zabiegom narzeczonej, hrabia został zrehabilitowany, a zbrodniarz wpada w ręce policyi.

MSZA ŚW. Z DUSZE Ś. P. ADOLFA I Ś. P. MALGORZATY FRAGERÓW odbędzie się w piątek 13 b. m. o godzinie 9 rano w kościele św. Mikołaja. 1110.

Sub p. Helony z Bojańskich Grabowskiej z p. Witoldem Jesipowiczem odbył się w Krakowie 8 stycznia w kościele Ewangelickim. 1108.

Z krainy Mody.

Wystawa strojów Bogusława Hersego.

Kobiety przedwojenne (najnowszy podział kobiet jest, jak wiadomo, na „przedwojenne” i „wojenne”) otóż kobiety przedwojenne, te, które jeszcze znały cuda świata, podróżowały i zwiedzały coś więcej, niż linię kolejową Lwów—Brzuchowice, lub w najlepszym razie, Lwów—Kraków, pamiętają dobrze, z jakim entuzjazmem witał Wiedeń Poiręta, paryskiego krawca „pro roka” i „twórcę” mody. Salony tego mistrza nożyc były natłoczone, a wiele uroczych Lwowianek pojechało specjalnie do „Wiednia”, by posłuchać „objaśnień mody” i zobaczyć kreacje „artysty” jak sam siebie zwykł nazywać p. Poiręta, twórca niefortunnych „jupe-culottes”.

To było dawno, tak dawno, że się zdaje być bajką z przedwojennych czasów, kiedy do „Wiednia” było tak blisko, pociągi były tak tanie i kursowały tak dogodnie i kiedy w „Wiedniu” za jakichś tam kilkasot koron można było zapłacić się w toalety, noszące piętno specjalnie wiedeńsko-niemiecko... itd. itd.

Bo Lwów, niestety, słył swój, modę i ubrania czerpał z Wiednia, tak jak czerpał stamtąd natchnienie do wszystkich swych czynów.

Królestwo, Podole, Ukraina, Litwa wołały zawsze wzory parysko-angielskie, sprowadzone przez Warszawę i stąd też szyk warszawski tak się różnił od szyku galicyjskiego, zdradzającego zawsze swe „wiedeńskie pochodzenie”.

Firma Bogusława Hersego w Warszawie ma oddawna usaloną swą markę i sławę. Jest faktem niezbitym, że każda młoda panna musiała mieć w swej wyprawie choć jeden kostium „od Hersego”, każda mężatka szczyliła się toaletą balową lub futrem „od Hersego” i że stroje oznaczone tą firmą robiły furorę nawet w między narodowych uzdrowiskach. To też Lwów, odcięty od swego dawnego źródła, od „Wiednia” z przyjemnością powitał zapowiedź przyjazdu niezrównanego mistrza mody.

I oto w salonach hotelu George’a, salonach wysłanych przepychem puszystych kobierców, urządził Dom Mód Hersego jpokaz swoich modeli. Ruch panuje tu nadzwyczajny. Już od rana do wieczora przesuwają się tłum eleganckich kobiet, spragnionych widoku prawdziwego piękna. Cały „beau-monde” lwowski, cała finansjera, cała „naffa” z Zagłębia. Błyszcza oczy pań, błędną i gorączkowo czerwienią twarzyczki pełne zachwyty, płoną rozchylone wargi i szybszym tempem biją serduszką...

Bo też jest czem się zachwycać, rozkosz przetrzeżenia na te cuda jest i artystyczna i — jakby tu powiedzieć? — nawet drażniący zmysłowa.

Czyż nie rozkoszą jest ten cichy szept jedwabi, ten przepych barw doskonałe szarmonizowanych, ten doskonały krój miękko otulających ciało kobiece sukien i płaszczów? Jest w tem coś tak nieuchwytnego, jak drganie skrzydeł motyla, wirującego w blaskach słonecznych, tak zmysłowego, jak taniec bajader i tak kuszącego jak uścisk rapion Afrodyty. Ten Sezam bogactw nieprzebranych, te jedwabie, szale, futra, suknie,

przepaski, szarfy, kwiaty, płóta, bielizna, koronki — przecie to wszystko jest właśnie tak kobiece, że staje się częścią kobiety, nią samą, jej krwią, która woła, która kusi i zwycięża.

Piękne modelki „des mannequins” przechodzą poubierane w wciąż inne stroje. Oto staje przed nami Ewa - kusicielka w balowej sukni z jedwabiu szmaragdowego, przybranej tiulem cieniutkim — iluzją. Suknia, mimo, iż jest dekolowana, robi wrażenie bardzo estetyczne, gdyż pozostawia dużo iluzji. Wogóle w strojach Hersego nigdzie nie widać przesadnych dekoltaży, do których modele czerpią krawcowe z jakichś drugorzędnych żurnali lub ilustracji humorystycznych.

Znów wchodzi żywy model w płaszczu wie czorowym koloru „tango”, rękawy opadają na plecy. Obraca się przed naszymi zachwyconymi oczami, piękna jak marzenie i oto płaszcz opada, pozostawiając suknię balowej, suknię ze złotej lamy, suknię, która jest cudem i marzeniem poety i królewską szatą i tak bardzo, a to bardzo kobietą bo i osłoną bogactw i podkreśleniem mody. Główkę w czarnych lokach ujmuje tur-

ban lekko ułożony z lamy złotej, spięty czarnym rajskim ptakiem.

Oto znów wchodzi model w suknie z brokatelem wielor, zahaftowanej w czarne zmotowane kwiaty. Coś hierotycznego, średniowiecznego jest w tej postaci. Suknia długa, królewska, przedłużona trenem. I dżadem dostosowany na głowę.

Przesuwają się dalej przepyszne toalety z czarnych tiulów, koronek, ozdobione kaskadą dżetów, dźwięczących jakby szumem kropel w dośpady, lub odbijających w sobie dziwny blask księżycy, przesuwają się suknie z crepe de Chine i innych miękkich gatunków krep — a między niemi jedna — zdobna paskiem „bayadere” kunsztownej bardzo roboty.

Oglądamy też sukienki panieńskie, tak pełne gustu i tak wiośnlane w swych białych kołach i ozdobach, złożonych z kwiatów, wstążek lub motywów z haftu. Są to naprawdę marzenia dzlewczące.

A potem jeszcze suknie wizytowe, domowe, szlafroki, kimona jedwabne i... nawet pyjama damskie! I to takie wdzięczne w kroju i zestawie

niu barw, takie „łobuzerskie” przez swe kieszenie, że kobiecie która je nosi, przybicie napewno jeszcze jeden urok więcej.

Procesje pań oglądają bieliznę: i tę precudną miękką, potyskliwą z krepy chin. i te z płótna, bawstów i linon, zdobną inereszkami i haftem ręcznym. Albo te rękawiczki! Modne w każdym calu, gustowne bez ekstrawagancji. I z sławnej fabryki. Tak samo i te kapelusze i te kaselki w polskim stylu. Z własnej fabryki są również te piękne pończochy jedwabne, zrobione z przędzy, którą firma sprowadza. A firma ta zatrudnia dziś już 400 robotnic! I przyznać należy, że do Lwowa przywiozła najpiękniejsze okazy. Jana.

Naczelny redaktor:
BRONISŁAW LASKOWNICKI
Odpowiedzialny redaktor:
JÓZEF KRZYSZTOFOWICZ

W PIĄTEK 13-go b. m. W MARYSIENCE I KOPERNIKU PREMIERA

amerykańskiego dramatu w 6 aktach p. t.

CZERWONA REKA WICZKA

OTCHŁAŃ DUSZ. NIEBIESKA TWIERDZA. GNIAZDO SEPOW.

1177

ROZMAIT.

Specjalista chorób wenerycznych i skórnych
Dr. HENRYK ROSMARIN
były elev kliniki paryskiej, wied. i lwowskiej
ord. od 8—10, 12—13-go — Lwów, Kopernika 12
530

B. asystent i docent Akad. weterynaryj
Aleksander Gottlieb
udziela porady W CHOROBYCH ZWIERZĄT domowych od godziny 2 do 5 popołudniu
LWÓW, UL. MAŁECKIEGO 4
961

WSZECH NAUK LEKARSKICH
Dr. Juliusz Ardel
LWÓW, PLAC STRZELECKI 16 — ord. od 3—5.
36

ZAKŁAD DENTYSTYCZNY
Dr. W. GROB I H. GROB
Lwów, ulica Legionów 1. 29. 32

SPECYALISTA CHOROBY SKÓRNYCH I WENER. **Dr. Schwarz**
Sekundaryusz Szpitala powszechnego
ordynuje ulica Słowackiego 4. 37

KUSZTERKA LUTKOWSKA
Z WARSZAWY.
przyjmuje zamówienia, udziela porad pod dyktando.
Ulica Asnyka 1. 9, drzwi 2. 241

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
Dr. W. Bauerstein
b. elev kliniki dermatol. w Berlinie
Lwów, Sykstuska 37 (róg Słowackiego). 534

Dr. Regina Ruchniewicz-Milowska
ordynuje w chorobach skórnych i wenerycznych
dla kobiet od 8—9 i od 2—4 pop. Lwów, plac
Halicki 7 (nad kawiarnią Centralną). 429

Dr. med. **Ludwik Ihnatowicz**
chirurg
ord. od 3—4 przy ul. SYKSTUSKIEJ 25.
996

PIECZĘCIE! SZYBKO I STANOWCZO
RANNIE WYKONAJE CHRZEŚC. ZAKŁAD rytown.
JAN WŁ. METZ LWÓW, CHORAŻYNY L. 11 a.
151

WOLNE POSADY.

Do gospodarstwa intensywnie prowadzonego poszukiwany zarządca folwarku o średnim wykształceniu rolniczym, z dłuższą praktyką rolniczą w pierwszorzędnym majątku. Reflektanci zechcą nadesłać swoje zgłoszenia z odpisami świadectw do Biura ogłoszeń „Sokołowski” we Lwowie ul. Jagiellońska pod „Rolnik i Hodowca”. 1124

Rutynowany korespondent ukraiński

(pierwszeństwo mają znający język niemiecki), oraz praktykant biurowy, zostaną przyjęci na dobrych warunkach — do biura sprzedaży kart okrętowych. — Zgłoszenia ze świadectwami i referencjami skierować należy do biura ogłoszeń „Małopolska Reklama” Lwów, Kopernika 16, pod „Sumienny”. 1147

FRYZYERKA lub FRYZYER DAMSKI oraz fryzjer męski zostaną ZARAZ przyjęci na dobrych warunkach. Zakład Fryzjerski Rudolfa Pürtzla — Lwów — Hotel Georg’a. 1051

GOSPODYNIA KUCHARKA
do kawalera na prowincji poszukiwana. Ul. Sykstuska 56, I. piętro.
1133

POSZUKUJE SIĘ wykwalifikowanej KUCHARKI. Piekarska 11 — I. piętro — lewa strona od 3—6 wieczór. 1023

MŁODA PANIENKA jżr. — znajdzie posadę w sklepie galanterijnym — Kopernika 7. 1037

SŁUŻĄCA w średnim wieku do dwurocznego dziecka przyłmę. Dom Nowości; ulica L. Sapiehy 1. 45. — Warunki bardzo korzystne. 1130.

SŁUŻĄCA umiejąca gotować z dobrą świadectwami do 2 osób potrzebna. Zgłoszenia ul. Słowackiego 4; III. p. drzwi 7 od godziny 3—6. 305

STARSHA SŁUŻĄCA potrzebna jest do samoistnego gospodarstwa W. Jakóbiak; Zimorowicza 1. 3. 1102.

WYKALIFIKOWANA PANNE do ekspedycji za dobrym wynagrodzeniem przyjmie natychmiast magazyn Kolpana Piekarska 1. 1B. 1104.

PANIENKI do nauki przyjmie pracownia sukien damskich; Kochanowskiego 1. 12. 1111.

POSZUKUJE SIĘ PAŃ do dobrze płatnego szycia ze swymi maszynami. — Władomość „Wschodnia” ulica Szeptyckich 3. 1099

POSZUKUJE PANIENKI do haftu; Jachowicza 18; I. piętro na prawo. 1141.

KUCHARKA do wszystkiego do 2 osób zostanie przyjęta. Zgłoszenia między 4—6 w salonie obrazów; ulica Trzeciego Maja 11a. 1153.

POSZUKUJE SIĘ woźnego do biura. Władomość „Melma” Żyblikiewicza 24. 1158.

SŁUŻĄCA DO WSZYSTKIEGO za dobrem wynagrodzeniem zostanie przyjęta zaraz. Zgłoszenia: Leliewela 6 A II. p. na lewo. 1172.

KUPNO I SPRZEDAŻ

PANIOM!

REFLEKTUJĄCYM NA DOBRY I SOLIDNY TO-
WAR — POLECA FIRMA

HERMAN PLESSEN

Lwów, Jagiellońska 4 i Halicka 1. 13

Najnowsze FASKI BIODROWE, GORSETY francuskie BEZ RÓGÓW, NAPIERŚNIKI do toalet balowych i spacerowych z płótna, tiulu i trykotu w najnowszych fascjach, oraz BIELIZNĘ SKROMNĄ i LUKSUŚNĄ — w wielkim wyborze i po nader przystępnych cenach. 1171

DOM PIETROWY; trzy pokoje; kuchnia; wolne; sprzedam. Inżynier Chrzanowski; Zimorowicza 6. 916

DO SPRZEDANIA PRASA (tłocznią) automatyczna, transmisyjna. Oglądać można na ul. Murarskiej 30. 1008

SPRZEDAM niżej zamieszkaną realność; Wołyńska 8 przy rogatce Żółkiewskiej. 1132

KLUBOWE GARNITURY prawdziwe skórzane sprzedaje tapicer ul. Sobieskiego 1. 47; Lwów. 1137

KOSTYUM CZARNY sprzedam. Szeptyckich 10; I. piętro; na prawo. 1157.

FUTRO I SWITKE, barber tanio sprzedam. Goliąba 5; parter prawy od 3 do 5. 1168

SZAFĘ UŻYWANĄ kupi Jan Cupak; — Lwów, ulica Pańska 9. 1105.

SPRZEDAM kuchenkę z grubego żelaza z braturą; Chodorskiego 10; boczna Łazarza. 1113.

CIEPLY zimowy płaszcz damski tanio sprzedam. Horzowski; Rzeźnicka 11; II. p. 1118.

SPRZEDAM ubranie frakowe prawie nowe; Wronowska 9 II. p. drzwi 8. 1120.

PARĘ ŁÓŻEK z szatkami sprzeda Fenik, Józefa 7. 1122.

ELEGANCKIE suknie jedwabno materyja jasna, sprzedam Mickiewicza 4; I. piętro. 1123.

MIESZKANIA I SKLEPY

LOKAL FABRYCZNY

300—600 metrów, na fabrykę spożywczą, poszukiwany. Kupno, dzierżawa lub udział właściciela. Szczegółowe zgłoszenia przyjmie Administr. „Wiek Nowego” pod „Zaraz”. 264

LOKAL FABRYCZNY

POKOJ kawalerski, umeblowany, z pościelą, w śródmieściu, poszukuje zaraz dobrze sytuowany mąż z zysną. Zgłoszenia pod „Dobrze sytuowany” do Adm. „Wiek”. 441

PRZYJME na mieszkanie jednego pana tylko z całym utrzymaniem. Wiadomość ul. Łyczakowska 1. 117; II. p. 1165.

POKOJ, wspólna kuchnia do wynajęcia. Zgłoszenia: Czarneckiego 3. Pol. 1143.

POKOJ elegancko umeblowany z utrzymaniem dla panów Piekarska 42; I. p. na lewo. 1150.

POKOJ KAWALERSKI, śródmieście dla zamożnego Pana do wynajęcia. Wiadomość, Marczyński, Wałowa 2. 1169

MŁODY KAWALER poszukuje elegancko umeblowanego pokoju przy inteligentnej katolickiej rodzinie w centrum. Oferty pod P. S. do Adm. Wiek. 1005

POTRZEBNY ZARAZ POKOJ UMEBLOWANY z osobnym wejściem — czynsz wedle umowy. Listownie do Adm. Wiek. pod POSPIECH. 970

TRZY SKLEPY w śródmieściu razem lub pojedynczo do wynajęcia zaraz — każdy 2 i pół m. frontu — 4 m. głęboki. Pisemne oferty pod ODSZEPNE do Adm. Wiek. 1015

UDZIELE LEKCJE za pokój. Zgłoszenia pod KOREPETYTOR PRAWNIK do Adm. Wiek. Nowego. 867

STOLARZ, kawaler poszukuje mieszkania z całym utrzymaniem najchętniej w śródmieściu. Zgłoszenia do Adm. Wiek. pod STOLARZ. 1121.

ROTMISTRZ 17 p. ułanów Wielk., kawaler poszukuje pokoju. Opal ma własny. Zgłoszenia w Administracji Wiek. Nowego dla W. G. 1134.

POKOJ UMEBLOWANY, najchętniej z osobnym wejściem, poszukuje od 1 lutego lub zaraz. — Zgłoszenia do Administracji pod S. M. 1096

DO WYNAJĘCIA pokój umeblowany; ulica Murarska 35; parter, drzwi 6. 1085.

UCZEŃ z zamożnego domu znalazł kompletne utrzymanie (pokój, światło; opał) fortepian do dyspozycji. — Miłkowskiego 9; na lewo. 1098.

OFICER poszukuje pokoju umeblowanego, ewentualnie z utrzymaniem możliwie z osobnym wejściem. Zgłoszenie pod POR. J. L. do Adm. Wiek. Nowego. 1100

ROZMAITE

Zawiadamiam moje P. T. Klientki, że od dnia 10. b. m. pracuję w firmie p. Br. STOIŃSKIEGO, ulica Legionów 1. Bronisława Pürzl. 1012

Spólnika

ze znaczniejszą wkładką poszukuje się do bardzo intratnego młyna młynowego obok Lwowa, z produkcją dzienną 120 cetr metr. — Blższa wiadomość u adwokata, Pasz Hausmana 6. I. piętro. 103

Piętęćle z kauczuku i metalu, urzędowe i prywatne, tablice, oznaki itp. wykonuje Chrześcijański Zakład rytowniczy Eugeniusz Maryan UNGER, Lwów, Chorażczyzny 7. 42

NA SEZON WIOSENNY wykonuje prędko i elegancko kostrymy, płaszcze, suknie po cenach niskich krawiec damski Józef Flick, Błacharska 20. 660

NAJROZMAITSZE PANTOFLE; papucze i kamasze poleca i wykonuje Fabryka; ul. Krakowska 14. 1136

KTO POŻYCZY na hipotekę lub kondykt 200.000 Mkp. — Urbański; Tercyarska 6. 1139

SPÓLNİK z kapitałem pół miliona marek do intratnego przedsiębiorstwa na prowincji poszukiwany. Wiadomość w agencji POMERANZA ulica Cicha 3 (obok pasaży Mikolasca). 1095.

OGRÓDNIK poszukuje kilku morgów ziemi z budynkami gospodarczymi lub przystąpi do spółki w celu uprawy jarzyn i nasion. Zgłoszenia przyjmuje Dom handlowo-komisowy; Kampiana 9; Lwów. 1078

Pracownia sukien damskich oraz kostiumów „Wi helm'na” ul. Wągilewicza 2. II. p. poleca się P. T. Paniom. Wykonanie zamówień staranne. Ceny przystępne. 1101

LICYTACYA.

Dnia 20 stycznia 1922, o godz. 9 rano, odbędzie się w magazynie kolej. głównego dworca publiczny przetarg rzeczy znalezionych, oraz rzeczy zaległych w przechowalni bagażów j. gł. dworca, po dzień 30/IX. 1921 n. ep. djet. h. 3.6
Kolejowy Urząd ruchu we Lwowie.

Bezpieczeństwo! Przyjmuj się do naprawy Kalosze

oraz różne artykuły gumowe, naprawiając takowe w najlepszy sposób, również naprawa bucików. Ulica Sykatuska 60 — Szpak. 1117

Polskie Stow. Czel. Rękod. Lwów, ulica Gródecka 2B, urzędują 15. b. m., o 5-tej wiecz

OPLATEK.

Zgłoszenia członków i członkiń przyjmuje się od 7—9 wiecz. do 13. b. m. włącznie. Zarząd. 1149

PRACOWNIA wierzcho obuwia Józefa Chuwana Bojmów 4; przyjmuje wszelkie roboty w zakresie ten wchodzącej jakoteż szycie na maszynie; cerowanie. Roboty wykonuje prędko i po cenach niższych. 1083

SPÓLNIK bez kapitału przyjmie koncesjonowaną agencję do połowy dochodów. Dobra reprezentacja; wyższą stanowiskową zajmowaną; wiek średni; pożądaną. Zgłoszenia pisemne pod SPÓLNİK do Wiek. 1167

KTOBY WIEDZIAŁ o adresie mojej żony Katarzyny Ogłowej, proszę o łaskawe zawiadomienie mnie przebywającego po powrocie z niewoli rosyjskiej w obozie Izolacyjnym Barak Nr. 3; Dęblin Ogławy Jan; ka. nonier. 2005.

AKUSZERKA TKACZ poleca się dla Pań i udziela porad pod dyskrecją; Bartosza Głowackiego 11a. 413

PRACOWNIA ORGANMISTRZOWSKA Bronisława MARKIEWICZA, ul. Szeptyckich 6, wykonuje wszelkie reparacje i strojenia ORGANÓW FORTEPIANÓW i PIANIN bardzo solidnie, po cenach nader niższych. 791

STROICIELA dobrego polecam. Kaim — Kopernika 16. — 978

NA PRZEZIMOWANIE PRZYJME bezinteresownie panów koni wyjazdowych i dwie krowy za zapłatą. Folwark blższy Lwowa; Za najlepsze utrzymanie poręka. Sprzedam 40 q MELASY buraczanej i 30 q OWSA. Pod DR. WIKTOR do Adm. Wiek. 976

AKUSZERKA przyjmuje zamówienia; udziela porad pod dyskrecją, ulica Józefata 3. B. D. 603

MIESZKANIA I SKLEPY.

3 wielkie pokoje z kuchnią

i przedpokojem (pełny komfort), ze światłem elektrycznym i gazem, w Ryńku, nadające się ewentualnie na większe biuro lub kancelaryę adwokacką
zamienię na pomieszkowanie z 5 pokojami i kuchnią z komfortem, w okolicy Zielonej, Kochanowskiego, Potocznego, Listopada i t. d. Dopłata niewyłączona. Zgłoszenia pod „DEKA” do Biera ogłoszeń „Małopolska Reklama”. Lwów, ulica Kopernika 16. 1145

Baczność!

Przyjdź ie do Magazynu najrówniejszych towarów g lanteryjnych i modnych gdzie z powodu otwarcia lazdy kupując dostanie 10% o ustu. — Prosz sie przekonać o tych niebywałych niz ich cenach. **IGNACY GRUBER, ul. Podlewskiego 1. 1.**

208

ZGUBIONO I ZNALEZIONO.

Wilk jasny zgubił się w niedzielę

Uczciwy znalazca raczy dać znać do Zarządu Pas. Mikolascha za wynagrodzen. 1171

ZGUBIONE DOKUMENTA wojskowe Andrusia Maryana — szeregowca — UNIEWAŻNIAM. 1038

UNIEWAŻNIA SIE zgubione bezterminowe urlopowanie na nazwisko podchor. Sikorskiego Mieczysława stwierdzone przez P. K. U. 40 pp. 1107

ZGUBIONE dokumenta wojskowe na im. Ludwik Kaliczak z dnieniem dzisiejszym unieważniono. 895.

ZGINĘŁA SUKA DOBERMAN; znalazca zechce zawiadomić ul. Potockiego 29; — przestrzega się przed kupnem takowej. 1091.

WILCZYCA do odebrania; ulica Traugutta 4; parter na prawo. 1070.

MAŁŻENSTWA

PANNA z dobrego domu lat 25 — przystojna — pracowita, pragnie poznać dobrego przyjaciela w celu matrym. ze sfer rzemieślniczych. Listy pod SAMOTNOŚĆ do Adm. Wiek. 1035

PANNA INTELIGENTNA wyrob; posadę kolejową stała mezczyźnie młodeму z wykształceniem, który się z nią ożeni. — Zgłoszenia z fotografią do Administracji Wiek. Nowego pod N. B. 1080.

NAUKA

NAJSZYBSZA METODA wyuczenia stenografii — jako też języków obcych. ECOLE FRANCAISE — Ba'orero 34 1068

W P I S Y

na nowe KURSA dla dorosłych: 1. hand cwo-towarowe (i przedmioty); 2. specjalnych działów księgowości (fabrycznej, bankowej, rolniczej et.); 3. rachunkowości państwowej (z uwzględn. nowych przepisów); 4. stenografii polskiej przyjmują do 12. stycznia b. r. od 1 — 12 i od 4 — 6

KORCES. PRAKT. KURSY KSIĘGOWOŚCI Z. OLSZEWSKIEGO, Kurkowa 33. 1105

ROZMAWIAJACY po niemiecku mężczyzna z akademickim wykształceniem, kawaler poszukuje znajomości z inteligentną osobą w celu nauczania się polskiego języka z pomocą konwersacji. Zgłoszenia listowne do Administracji Wiek. Nowego pod WEGIER. 1166.

PROFESORKA udziela łatwą metodą francuskiego — mje. mjeckiego i konwersacji. Długosza 37, II. p. 983

POSZUKUJE dobrą nauczycielkę języka francuskiego. — Zgłoszenia: Słoneczna k. 47; II. p. Kobyliwker. 1159.

POSZUKUJE LEKCYI z niższych klas gimn. — Uczę też francusk. Zgłoszenia do Wiek. N. pod PEWNOŚĆ. 1162

UCZE języka angielskiego: konwersacja i korespondencja Artur Klahr; Żółkiewska 26; ganek od 2—4. 1131.

POSZUKUJE zdolnego nauczyciela do gry na skrzypcach i śpiewu. Natychmiastowe zgłoszenia do Adm. Wiek. Nowego pod SKRZYPCE. 1077.

KTORA Z PAN szwaczek wyuczy kroju osobę młodą za wynagrodzeniem. — Zgłoszenia listowne do Wiek. Nowego pod ZOFIA. 1087.

AKADEMIK, zdolny korepetytor poszukuje lekcyi. Listownia do Wiek. pod S. 1071

CZTEROTYGODNIOWY praktyczny kurs buchalterii podwójnej, korespond. handl. rozpoczynam 15 stycznia. — Zgłoszenia popoł. Juwelier, Objazdowa 2A. 871

SŁUCHACZ FILOZOFII, germanista i filolog poszukuje lekcyi za skromnem wynagrodzeniem. Łaskawe zgłoszenia w Adm. Wiek. Nowego pod P. D. 3002

POSAD POSZUKUJĄ

HANDLOWIEC w średnim wieku byłby samodzielny kniepo działu korzennego i delikatesów poszukuje odpowiedniej posady. Zgłoszenia pisemne do Adm. nistracyi Wiek. pod HANDLOWIEC. 893

SAMODZIELNA rutynowana korespondentka, stenografistka polsko — niemiecką zmieni posadę. Zgłoszenia do Adm. nistracyi pod szyfrą ZDOLNA. 887

DOCHODZACA poszukuje zajęcia wyłącznie tylko w godzinach popołudniowych lub wieczornych. Zgłoszenia do Adm. Wiek. pod D. G. 3007

MAM MAMKĘ ZDROWĄ. — Wjadosość ul. Ormiańska 29; I. piętro; Kozakowa. 1116.

BEZDZIETNA OSOBA z dobrem świadectwem poszukuje posługi lub jako dozorczyń z pomieszkaniem. Bytowska; Ossolińskich 6; parter prawy. 1103.

MŁODY CZŁOWIEK poszukuje zajęcia kancelaryjnego — najchętniej w zawodzie przemysłowym lub handlowym — posiada bardzo dobre referencye. Łaskawe zgłoszenia do Adm. Wiek. pod HANDEL. 1106.

PANNA znająca buchalterię i korespondencję z 10 letnią praktyką binrową bardzo zdolna szuka odpowiedniej posady we Lwowie lub na prowincyi. Zgłoszenia pod SAMODZIELNA SIŁA do Wiek. 1112

OSOBA FACHOWA obejmuje kuchnię na własną rękę lub do pomocy; naczynie ma; może kaucję złożyć; również wyjedzie. Zgłoszenia do Wiek. MARYA 37. 1114

OSOBA MŁODA inteligentna z dobrem poleceniem, władająca językiem niemieckim poszukuje posadę do samodzielnego zarządu domem. — Zna również gospodarstwo wiejskie i kuchnię. — Zgłoszenia pod DOBRZE POLECONA do Wiek. Nowego. 1115.

MATURYSTKA, POLKA znająca dobrze język niemiecki w słowie i piśmie mająca kilkuletnią praktykę biurową pisząca na maszynie szuka odpowiedniej posady; pod ZAJĘCIE Adm. Wiek. 1138

PANNA INTELIGENTNA obznajomiona z prowadzeniem sklepu konfekcyj damskich, spożywczego, poszukuje posady do kasy lub ekspedycji. — Listowne do Wiek. pod KIEROWNICZKA. 1086.

ZDOLNY samodzielny ekspedient kolejowo — cłowy z kilkuletnią praktyką, doskonale wprowadzony, poszukuje posadę. Obejmuje też kierownictwo filii. — Zgłoszenia pod SAMODZIELNY do Biu. ogłoszeń SCHERERA; Paśa Hausmana. 1140.

BIURO, RYNEK 29 — poleca kucharkę; pokojową; gospodynie; bony; służące; służbę męską — poszukuje wszelką służbę. 1164.

MŁODY — energiczny mężczyzna poszukuje posady woznego. Zgłoszenia pod JOZEF do Adm. Wiek. 1097.

WOLNE POSADY

POSZUKUJE BIEGŁEJ ksiązkowej i stenotypistki znającej także język niemiecki. Zgłoszenia od 10 do 12 rano — 1 styk. dentystyczny, Zielenia 5 a.

8/8

DZIEWCZYNA DO NAUKI krawiectwa i damskiego i p. ręczna przytę zostanie zaraz. Zgłoszenia: F. rtun, ul. O. ertyńskich 8. (x)

POSZUKUJE chłopaka do lekkiej usługi. Zgłoszenia p. między godziną 12—2 w południe. Ul. Łyczakowska 35, drzwi 12. 91992

CEGLIENIK DO WYROBU I WYPALANIA CEGŁY — w piecu połowym — potrzebny z dnjem 1-go kwietnia 1922 roku. Reflektuje się jedynie na sily fachowe. — Zgłoszenia wraz z podaniem opisów świadectw, należy kierować do DYREKCYI DOBR JAŁOWICA — powiat CZORTKÓW. 276

PANNA DO EKSPEDYCYI z początkami buchalterii poszukiwana do biura fabryki korków Malsztainów — ulica Kopernika 19. Posada wolna od 15 stycznia. Zgłoszenia: od 2—4. 1013

SŁUŻĄCE DOCHODZACA do wszystkiego przyjmie. Zgłoszenia: ul. Ossolińskich 1. 8, II. piętro, drzw. Nr. 6 od godz. 6 wieczór. 1032

DZIEWCZYNA DO PRACOWNI na dobrych warunkach potrzebna zaraz. Piekarska 5 — CUKIERNIA. 964

PANNA NIEMKA LUB POLKA osoba inteligentna do 14-letniego dziecka na korzystnych warunkach znajdzie natychmiast posadę. Zgłoszenia osobiste: Landau — ul. Ljstnada Nr. 29, I. piętro. 971

POSZUKUJE SŁUŻĄCE Z KSIĄŻKĄ. Demandowa — ulica Głęboka 3, II. piętro. 988

PRZYJME SŁUŻĄCE najchętniej wlejską dziewczynę do wszystkiego za dobrem wynagrodzeniem. Zgłoszenia: ul. Łyczakowska 50, III. p., drzw. Nr. 21. 723.

POTRZEBNA DZIEWCZYNA do wszystkiego. Dem. Landau; Zielona 1. 42; I. p. 909

ZDOLNEGO BUFETOWCA poszukuje. Zgłoszenia: Pliesser Jagiellońska 11. 924

PANNA UZDOLNIONA w krawieczyźnie zostanie przytę za wynagrodzeniem bez wikt. Zgłoszenia: Sienkiewicza 3; I. p. drzw. 2. 3006

PRAKTYKANTKI BIUROWYJ jakoteż korespondentki polskiej i niemieckiej poszukuje natychmiast alancyna POMERANZA ulica Cicha 3 (obok pasażu Mikolascha). Zgłoszenia tylko od 1—3 popoł. 1094.

POSZUKUJE SIĘ chłopaka do posyłek biurowych. Zgłoszenia: Dr. Kolischer; Kościuszki 14. 1073.

DOBRA SŁUŻĄCE do wszystkiego do bezdzietnych, tylko z dobrmi świadectwami przyjmie natychmiast. Czop, Długosza 23 od 1—3. 1069.

OGRODNIKA do większego ogrodu warzywnego poszukuje Zarząd dóbr Krasne p. loco, gdzie należy nadzierać zgłoszenia i odpisami świadectw. 984

Francuskie ubrania po 15.000, 16.000, 18.000 Mk.
Kurtki po 17.500 Mkp. poleca **Spółka dla wyrobu ubrań**
Spodnie po 9375 Mkp. Lwów, Akademicka 22. — Materiał z graniczą najlepszy.

Uwaga! Na obecny karnawał sprzedaje po cenach niższych **Magazyn „MONOPOL”**, Lwów, Leona Sapiehy 19.

Damskie pantofelki lakierkowe od 5000 do 9500 Mp.
 „ pantofelki chevrowe od 2000 do 3600 Mp.
 „ Prunelowe od 3500 do 4250 Mp.
 „ „ białe płóciennie od 1800 do 3500 Mp.
 Męskie lakiery od 8000 do 12000 Mp.
 Koszule frakowe pikowe od 3500 do 6000 Mp.
 O liczne odwiedziny uprasza powyżej wymieniona firma. 1076

Restauracja i Pokój do śniadań Maurycego Engelkreisa

Lwów, ul. Łyczakowska 24a (róg Hofmana)
 poleca znakomitą i smaczną kuchnię pod zarządem znanego kucharza P. Jana Mosza Wódki, likiery, wina najprzedniejszych firm, jakoteż obficie z opatrzonego bufetu. Przyjmują P. T. Abonent w na obiad. — Skrzet a śniad. — Ceny umiarkowane. 956

Żakiety wełniane Mk. 7300
 himalaia 8300, haftowane 9500,
 płaszczowe Mk. 10.200. Zawija Ki
 podwójne 3000. Swetery męskie
 3100, Jampery 3900. Jampery
 jedwabne Mk. 900. 1154

Pończochy jedwabne 2700
 pół jedwabne 900 gazowe 1300
 wełniane 700, fildecosse 690
 R formy 750
 Zimowe Reformy 1400

poleca **Magazyn Manner**, Lwów, ul. Skłuska 1. 2.

Z powodu zniżki i przyspieszenia cen 50% zniżone



HYDRAULIKA

Spółka Handlowa dla Importu żelaza i materiałów budowlanych

Lwów, Jagiellońska 8

dostarcza ze składów swoich — lub
 wprost z fabryk żelazo walcowe, blachy, rury, oraz wszelkie materiały budowlane.

30475

Czas

odnowić

przedpłatę!

KUPNO I SPRZEDAŻ

ZEGARY DO GORZELNI

(Messapparate) Dolańskiego do sprzedania. — Szczegółowo u PUTTERA, ul. 29-go Listopada 19. 913

MARMELADĘ

DO KRAJANIA, z jabłek, na cukrze, pierwszej jakości, w skrzynkach tylko hurtownie dostarcza 239

POLSKIE TOWARZYSTWO HANDLOWE S. A.
 Oddział spożywczy, Kraków, Sławkowska 1

„Kinopol”

Lwów, ulica Leona Sapiehy 1. 9

poleca: Aparaty kinowe
 Klej filmowy w każdej ilości
 Węgle dla kin
 Części składowe. 234
WŁASNE WARSZTATY REPARACYJNE APARATÓW KINOWYCH.

Świeże niesolone masło do chleba Mp. 1550 kg.
 Znakomita cykoria po Mp. 220 i „ 320 „
 Kawa słodowa a la Kneip „ 300 „
 Mydła włoskie „ 400 „
 Młynki do mielenia kawy drewniane i blaszane po 850 Mp. za sztukę
 Młynki do czyszczenia zboża

Handlowiec UL. KAMPIANA 9, I-sze piętro. 692

Wspaniałe pianino zupenie nowe, koncertowe

Herbara z angielską mechaniką do sprzedania. Wia ośm: ul. Wolność 15, 3 piętro, na prawo. 671

WIELKA SPRZEDAŻ własnego wyrobu **KOLDER - MATERACY KOCÓW** PODUSZEK — SIENNIKÓW BIEL ZIMY pościelowej itp. po bardzo niskich cenach

FABRYKA POŚCIELI
M. MLEKO A. PIETUSZEWSKI
 Lwów, ulica Korolnicka 6. 269

GRAMOFONY I PŁYTY

w wielkim wyborze, oraz harmonie ustne i ręczne — poleca po cenach niższych **MALWINA IMMERGLÜCK** Lwów, ulica Jagiellońska 17.
 Zamienia i kupuje stare płyty gramofon. i pathefon. 9.0

ŻURNAL OLLSTEIN-ALBUM Nr. 350
 Biuro Dzienników BUCH-
 STABA, ul. Legion w 21. 516

OKAZYJNIE SPRZEDAM KAMIENICE o 13 oknach frontu przy placu targowym — wolne mieszkanie oraz parcie obok techniki. Wądomosć: ul. Mochnackiego 26 — parter lewy, drzwi Nr. 17. 763

Należność pocztową opłacono ryczałtem.

Drukem Spółki druk „Prasa”, ul. Sokół

Wydawca „Wiek Nowy”, Spółka wydawnicza